Nr. 314. Poniedziałek 10 Grudnia 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. - Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Excellencya pan Namiestnik zamianował koncepistów Namiestnictwa Czesława Niewiadomskiego, Mieczysława Pulikowskiego, Aleksandra Żelechowskiego i Augusta Szczurowskiego prowizorycznymi komisarzami powiatowymi. zaś konceptowych praktykantów Namiestnictwa Emila Daszkiewicza, Stanisława Cieńskiego i Bolesława Nowosielskiego prowizorycznie koncepistami Namiestnictwa. Zarazem przeniesiono komisarzy powiatowych Józefa Sokołowskiego z Horodenki do Namiestnictwa, Marcelego Manasterskiego z Kamionki Strumiłowej do Gródka, Czesława Niewiadomskiego z Gródka do Kamionki Strumiłowej, Ludwika Tluka Toszanowicza z Buczacza do Staregomiasta; koncepistów Namiestnictwa Stanisława Cieńskiego z Namiestnictwa do Buczacza, Bolesława Nowosielskiego do Żywca, adjunkta powiatowego Józefa Domain z Śniatyna do Kołomyi; nareszcie konceptowych praktykantów Namiestnictwa Ludwika Bernackiego z Wieliczki do Przemyśla, Wiktora Zaczkiewicza z Krakowa do Wieliczki, Władysława Jarosza z Sokala do Śniatyna, Zbigniewa hr. Lanckorońskiego z Namiestnictwa do Nowego Sącza, Michała Majkuta z Namiestnictwa do Gorlic a Michała Lubicz Chojeckiego z Namiestnictwa do Zaleszczyk.

Wedle doniesienia c. k. Rządu krajowego w Czerniowcach sprawdzono d. 3 grudnia b. r. księgosusz w kontumacyi Nowosieleckiej. Co się podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem. że i nadal obowiązują rozporządzenia c. król. Namiestnictwa z 3 września i 19 października 1877 do l. 44157, 52092 zakazujące sprowadzania bydła rogatego i przedmiotów wymienionych w §. 2 ustawy z 29 czerwca 1868 bez osobnego pozwolenia c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 10 grudnia.

Pomysł zmniejszenia niedoboru budżetowego i w ogóle poprawienia gospodarstwa budżetowego kosztem armii miał w pierwszych latach po zaprowadzeniu konstytucyi najwięcej zwolenników w Austryi. W Węgrzech ogromna większość była mu przeciwną, a węgierska delegacya razem z polską frakcyą austryackiej delegacyi stała kilka lat na straży budżetu wojennego i broniła go skutecznie wobec systematycznych ataków przeciwnej strony. Gdy Węgry popadły w ciężkie przesilenie finansowe i ekonomiczne, objawiła się tam reakcya tak nagle, że węgierska prasa zaczęła prawie współzawodniczyć z wiedeńską w wyszukiwaniu argumentów przemawiających za uszczupleniem wydatków na siłę zbrojną przeznaczonych, a tem samem i za uszczupleniem tej siły. Dopiero niebezpieczna konstelacya na Wschodzie położyła kres tej reakcyi i dziś Węgrzy tak się ocknęli, że choć przesilenie nie przestało być dokuczliwem, stanowczo odrzucają eksperyment budżetowy, któryby dla ulżenia ciężarów publicznych wystawiał państwo wśród pewnych ewentualności na największe niebezpieczeństwa.

Kiedy przed miesiącem *Nord. Allg. Ztg.* wystąpiła z sensacyjnym a właściwie sensacyjnie tłómaczonym artykułem na temat, że w przyszłym pokoju między Turcyą a Rossyą Niemcy nie wywrą żadnej ingerencyi, ażeby odwdzięczyć się Rossyi za jej obojętną postawę przy zawarciu pokoju francusko-niemieckiego, — powszechnie uważano ten głos za wyraz opinii ks. Bismarcka i tylko za pierwszy symptom gotowości Niemiec do oddania Rossyi daleko donioślejszej przysługi. Nie potrafilibyśmy nawet w przybliżeniu oznaczyć, ile razy świat polityczny doznał zawodu uważając wstępne artykuły berlińskiego monitora za odblask pomysłów ks. Bismarcka, za inspirowaną przez niego opinię. Sam ks. Bismarck kilka razy wypierał się wszelkich ściślejszych stosunków z t. z. półurzędowemi organami, zaręczając kategorycznie, że jeden tylko organ ściśle urzędowy używany jest przez niego do zaznaczania kierunku polityki niemieckiej. Tym razem także zawiódł się świat polityczny na berlińskim monitorze, bo pokazało się, że to, co niedawno pisał o wdzięczności Niemiec dla Rossyi, nietylko nie było podyktowane przez ks. Bismarcka, lecz nadto samej redakcyi nie wydało się stosownem. Ztąd pochodzi najświeższa apelacya *Nord. Allg. Ztg.* do przymierza trójcesarskiego, w którego ręce będą złożone przyszłe losy półwyspu bałkańskiego przy zawieraniu pokoju. Jeżeli jest mowa o pokoju między Rossyą a Turcyą, to już trudno mówić o przymierzu trójcesarskiem, bo ani armia niemiecka, ani armia austryacko-węgierska nie stoi pod Plewną lub w Bałkanach w przymierzu z armią rossyjską. Lepiej zatem powiedzieć, że losy półwyspu bałkańskiego spoczywają w rękach trzech cesarstw, ale i to wyraźnie nie odpowiada jeszcze rzeczywistemu stanowi rzeczy. Sama *Nord. Allg. Ztg.* pisząc o roli trójcesarskiego przymierza przy zawieraniu pokoju, zaczyna artykuł od mowy o Anglii i jej wpływie na brzmienie stypulacyj pokojowych. Zatem, bez Anglii nie obejdzie się przy zawarciu pokoju, a wypadek łatwo zrządzić może, że jeszcze jedno lub dwa państwa zachodniej Europy zyskają lub uroją sobie tytuł do ingerencyi. Cała rzecz schodzi zatem na to, że Europa, ale nie sama Rossya rozstrzygnie o ukształtowaniu państwowem i uprawnieniu stosunków półwyspu bałkańskiego. Tak przedstawiała się sprawa wschodnia od chwili wybuchu wojny, gdyż Rossya przekraczała granicę z szczerem lub nieszczerem, ale zawsze wyraźnie wypowiedzianem świadczeniem, że jak przed wojną na konferencyi cała Europa radziła nad sposobami odwrócenia katastrofy, tak i teraz cała Europa radzić będzie nad sposobem trwałego uporządkowania stosunków na półwyspie bałkańskim. Czy warto więc było tak trwożliwie rozkładać znaczenie berlińskiego artykułu o wykluczeniu innych mocarstw przy zawarciu pokoju?

Jeżeliby Batbie był szczęśliwszym od Dufaurea i zdołał utworzyć gabinet, to zmiana wyszłaby szybko na niekorzyść Francyi. Gabinet Rochbouet-Welche reprezentuje przynajmniej pewien system t. j. system oporu i z tego powodu liczyć może na poparcie całej prawicy w senacie i Izbie. Gabinet Batbiego zaś byłby dla republikanów nie o wiele sympatyczniejszy od dzisiejszego ministerstwa, a nadto nie mógłby liczyć na całą prawicę. zwłaszcza na jej najgłówniejszą co do liczby głosów frakcyę t. j. na bonapartystów. Z tego powodu nie jest wcale wykluczona nadzieja, że jeszcze raz ponowiona zostanie próba z Dufaurem i tym razem nie rozbije

---

SIEMIEŃSKI I BIELOWSKI

II.

Częstokroć okolicznościowo i mimochodem wypowiada Siemieński przyjacielowi swoje zdanie o ludziach i rzeczach, i tak pisze 19 czerwca 1864 roku: „Mułkowski kończy druk Kadłubka. Zdaje mi się, że do tej kroniki więcej wartości przywiązują, niż ona ma jej w istocie. Mojem zdaniem dzieło to więcej należy do rzędu ksiąg moralno-politycznych, niż historycznych. Zresztą dość przeczytać, aby się przekonać, że to tylko książka w pewnym celu pisana, a nie w zamiarze przekazania potomnym ścisłych podań. Jak Niemcewicz w *Spiewach historycznych* nie bez celu prawi, tak samo prawił Kadłubek. Niemcewicz rozniecił współczesny patryotyzm, Kadłubek średniowieczny."

W porze, gdy było rzeczą modną i popularną krzyczeć przeciw Wielopolskiemu, Siemieński pisał o nim te pamiętne i charakterysty czne słowa: „Wiesz zapewne, że margrabia Wielopolski zrzekł się biblioteki Świdzińskich. Tak mu dojechali, że ów żelazny człowiek, nieugięty niczem. kapitulował. Aleźbo wytoczono mu 24 procesów; z których wygrał 9; przyszłość uśmiechała się piętnastoma, nieliczące tych, jakieby jeszcze powstać mogły. Najgorzej to mu przykro, że z Petersburską biblioteką zawiązał stosunki przez Korfa, który miał oddać mu na jego usługi wszystkie rękopisma, jakie się w niej znajdują. Teraz wszystko to upada. Co o nas powiedzą? Są ludzie, którym się zdaje, że nieufnością, podejrzeniami można co zbudować. Wielopolski to rozumowa potęga, szorstki, ale szlachetny — półgłówków ma za nic i ztąd biada mu!"

Bielowski podzielał opinią Siemieńskiego tak w tej sprawie, jak w wielu innych, lubo różnili się także pod niejednym względem. Autor *Portretów* spostrzegłszy z radością, że przyjaciel nie inaczej jak on zapatruje się na jednego ze sławnych pisarzy, charakteryzuje go z niezrównaną werwą: „Kochanie moje drogie! Jakżeś mię ucieszył zdaniem o **. Człowiek ten poluje na źle zrozumianą popularność. Gotów on wszystko poświęcić, żeby tylko osły ryczały, że ** człowiek postępowy! Próżność posunięta u niego do najwyższej lekkości i nieloiki... Nigdy nie zdarzyło mi się, żeby Ci co kontrował; zawsze jest Twego przekonania, pomaga Ci i utwierdza w przekonaniu — ale nie minie parę miesięcy lub tygodni a wychodzi z pod jego pióra artykuł lub książka z tendencyą wręcz przeciwną temu, na co się zgadzał. Nigdy w życiu nie znałem tak starego studenta, jak on! Jestto archityp sofisty naszego czasu, reprezentanta umierającej literatury. W żadną prawdę nie wierzy, ale każdą wyzyskuje i podaje na półmisku na zawołanie... Dostarczy on kiedyś ciekawego studyum. Zresztą jestto tak miękka indywidualność, że nawet na nią gniewać się nie można, a nie ma za co schwycić dobrze, bo śliski jak piskorz..."

W odpowiedzi na krzykactwo i niedorzeczności, które go zawsze oburzały, smagał zwykle winowajców chłostą gryzącej ironii. „Cóż mówisz — pyta — o ludziach, obranych z rozumnch instynktów narodowych, którzy Pola forytują na Wawel? Po Kościuszce i Poniatowskim pan Wincenty na Wawel! Ten lekkoduch ** wtoruje temu chórowi w nadziei, że się tam znajdzie miejsce dla autora.... i innych tym podobnych arcydzieł! — Czy uważasz, że teraz moda jeździć na trupach? Jeździli na Kazimierzu Wielkim — teraz dosiadają Pola..."

Do warszawskiego literackiego rzemieślnictwa podobnie jak Klaczko czuł zawsze wstręt nieprzezwyciężony. To też pisał jeszcze w r. 1855: „Nieraz febra mię trzęsie na tyle głupoty, z jaką występuje Warszawa. Nie masz jednej gałęzi literatury, od poezyi do historyi, którejby nie zpartaczyli... Wszystko, co inni pisali krwią serca, co zdobyli pracą nocy bezsennych, oni to puszczają na pytel nabytej wprawą naśladowniczej zręczności; * pytluje poemata, ** historyą, inni powieści. Wszystko to niby umieją a są słabi i ciemni. Są to znamiona ciężkiego upadku, z pozorami kwitnącej płodności. Gdzie masz choć jednę nową myśl, gdzie nowe spostrzeżenie lub nowy pogląd? Wszystko jedno i jedno — młócone, przeżuwane, obracane, rozwadniane lub szarlatańskie..."

Podobnie jak rzemieślnicza produkcya umysłowa Warszawy, nie cieszyło go sztuczne odrodzenie Czech. Pod dniem 24 października 1855 pisze: „Przed parą dniami wróciłem z wycieczki do Pragi, gdzie parę tygodni bawiłem. Jakie też to bogactwa archeologiczne mają ci Czechowie! Ale żywotności bardzo mało. Żal mi ich szczerze. Jestto jakby konanie tego plemienia, wysuniętego na Zachód, które otoczone przeciwnemi żywioły, stara się galwanizować — ale gdyby tak długo miało zostać — nadaremnie! Nigdzie nie ma żywej tradycyi; wprawdzie uczeni starają się ją odszukać, ale cóż to pomoże, kiedy ich książki, to martwe litery. Strach mnie przejmuje, patrząc na nich, bo sobie myślę, że i nas mogłoby to spotkać."

Najobfitszego materyału do korrespondencyi nastręczają przyjaciołom artystyczno-literackie interesa. Wiadomo, że do niewinnych namiętności Siemieńskiego należało gorliwe, pełne zapału i poświęcenia zbieranie starych rycin. Szczupłość zasobów materyalnych nie przeszkadzała zapalonemu amatorowi do zakupowania kosztownych przedmiotów, choć czasem żalił się na zbyt wygórowane ceny. „Pewien jestem — pisze do Bielowskiego — że jesteś w zażyłości z S. Otóż, czylibyś nie mógł mu powiedzieć, że te sześć Falków, które zostawił w Krakowie, w księgarni Baumgardtena, bardzoby się przydały do mego zbioru portretów; to tylko bieda, że cenę położył tak szalenie wysoką..." Ale najwięcej egzemplarzy starych rycin wybrał Siemieński z pośród dubletów Zakładu Ossolińskich, zbogacając go wzajem sporą liczbą cennych manuskryptów i autografów, które dla Zakładu miały nierównie większe znaczenie, aniżeli to, co dawał.

Nie na takich jedynie interesach ograniczały się stosunki pomiędzy Zakładem a krakowskim literatem. Siemieński należał do gorliwych współpracowników *Biblioteki Ossolińskich* a dyrektor Zakładu pisywał na odwrót do *Dodatku Czasu*, wyszukiwał mu korespondentów i innych kollaboratorów. Odebrawszy w maju r. 1857 artykuł przyjaciela o Pokuciu, powiada, iż rzecz „pyszna i świeżością tchnąca", dodając przytem: „Jeżelibyś wiedział jaką dobrą powieść, to nam nastręcz do kupienia — chociaż bardzo wątpię, żeby się tam co dobrego wykłuło — wszystko dawno przemłócone..." Gdy znów Bielowski nie spieszy z przesyłką, redaktor „niecierpliwie, jak kochanka kawalera, oczekuje artykułu..." a wkrótce przemawia jeszcze tkliwszym tonem: „Gdyby to mogło być prędko, tobym Cię ucałował w oba oczy..."

Od czasu do czasu spotykamy się z uwagami, wywołanemi sprawą publiczną, smutnemi w miarę boleśnych wypadków: „Boję się, żeby nie wyginął cały kwiat młodzieży w tej wojnie — bo przecież chłopów nie ma w szeregach. Okropnie pomyśleć, jakie to może mieć skutki, jeśli się nie udadzą wszystkie spodziewane interwencye. Mój Sewerynek oddawna tam wojuje — nic nie wiemy, czy żyje lub nie — był w Płockiem. Ciężkie to życie!" Z tejże samej pory datują się na-

się o kwestyę tak mało ważną, jak przedwczoraj. Możemy zatem na wszelki wypadek zastanowić się nad politycznem znaczeniem, jakiby miał gabinet Dufaurea. Po zeszłorocznych wyborach, które jak wiadomo skończyły się zwycięstwem republikanów, Dufaure był pierwszym ministrem-prezydentem i rządził Francyą zaledwie kilka tygodni. Po ustąpieniu Dufaurea stopniowo radykalizował się gabinet tak, że w końcu stał na jego czele Simon. Radykałem zdeklarowanym nie można nazwać Simona. Co do kwestyj społecznych możnaby go zaliczyć do fikcyjnego stronnictwa konserwatywnych republikanów czy republikańskich konserwatystów. W kwestyach ściśle politycznych jednak, Simon był i będzie skrajnym a jeżeli dodamy do tego, że za rządów swoich nawet w kwestyach społecznych musiał zupełnie ulegać lewicy, to powyższa uwaga o stopniowem radykalizowaniu rządów francuskich będzie usprawiedliwioną. Jeżeli dziś znowu Dufaure stanie na czele pierwszego parlamentarnego gabinetu, to wszystkim uczestnikom walk politycznych we Francyi a jeszcze więcej wszystkim trzeźwo na rzeczy patrzącym świadkom zagranicznym tych walk, przypomnieć się musi zeszłoroczna historya Francyi. W historyi jednak nic się nie powtarza. I tym razem aksiomat ten może zwyciężyć choćby dlatego, że niema już Ricarda, któryby jak w roku ubiegłym objął sukcesyę polityczną po Dufaurze. Ale byłoby to tylko zwycięstwo formalne, bo choć umarł Ricard żyje Marcere, jego wychowanek polityczny, przejęty zupełnie teoryami i myślami swojego mistrza. Dufaure jako minister-prezydent dziś nie o wiele lepiej byłby traktowany przez Izbę republikańską niż przed rokiem. Choć republikanie stracili kilkadziesiąt krzeseł i mają przed sobą mniejszość konserwatywną wcale pokaźną, mimo to buta ich pozostałaby na dawnej wysokości, bo utratę mandatów wynagrodzą im ustępstwa marszałka i uzyskane gwarancye przeciw ponownemu rozwiązaniu Izby. Ale w tym roku zachodzi okoliczność, dla której Dufaure będzie musiał uzbroić się w większą cierpliwość wobec Izby ażeby wytrwać jaknajdłużej na swojej posadzie. Interes republiki wymaga, ażeby od nowego roku Francya miała rząd ustalony przynajmniej na pozór i tem zachęciła świat do większego udziału w wystawie powszechnej. Ta wystawa zatem może stać się dobrodziejstwem dla Francyi, jeżeli wszystkie stronnictwa zrobią dla niej ustępstwa i na kilka miesięcy zawieszą walkę.

Rada państwa.

† **Wiedeń**, 7 grudnia. *(Koresp. Gazety Lwowskiej).* Rzadko zachodzą punkty styczne między zwaśnionemi żywiołami składającemi się na reprezentacyę Galicyi w Izbie poselskiej. Od czasu zeszłorocznych rozpraw o zamierzonem zniesieniu uniwersytetu lwowskiego przez rok cały nie było zgody, aż oto wniosek p. dr. Dworskiego, którego znaczenie dla Galicyi w kilku słowach już wyłuszczyliśmy, sprowadził znów zwaśnione żywioły te na jedno pole. Wniosek ten dziś dopiero rozdany w druku, z której to okoliczności stwierdzić możemy. że podpisali go prócz Polaków nietylko Rusini lecz i żydzi galicyjscy. Podpisali go nadto dwaj Morawianie.

Dziś też rozdano w druku projekty rządowe o przedłużeniu prawomocności ustawy o sile zbrojnej co do liczby wojska na stopie wojennej (800.000 żołnierza) aż do końca r. 1879, tudzież o rekrutacyi w r. 1878 (54.541 chłopa dla armii i marynarki i 5454 chłopa dla rezerwy).

Posiedzenie dzisiejsze trwało znacznie krócej od poprzednich, a to z powodu następnego uroczystego przyjmowania delegacyi przez Najj. Pana. Załatwiono kilka przedmiotów mniejszej wagi, ale ważnym momentem było wniesienie projektu ustawy o prowizoryum w ugodzie z Węgrami, który to projekt niebawem podamy w całości.

Zagaił posiedzenie prezes Rechbauer o godz. 11 min. 30, odbierając przyrzeczenie od świeżo przybyłego p. Ujejskiego.

P. Dumba zabiera głos, by z względu na pilność rozdanych dziś w druku, wspomnianych powyżej projektów ustaw wojskowych wnieść o pierwsze czytanie i przekazanie ich osobnej komisyi złożonej z 12 członków. — Izba przychyla się do wniosku.

Z prezydyum ministerstwa dochodzi pismo o wniesieniu ustawy o prowizoryum wydatków wspólnych państwa, rozdanej zresztą zaraz w druku, której brzmienie jest następujące:

„Za przyzwoleniem obu Izb Rady państwa rozporządzam co następuje:

§. 1. Prawomocność ustawy z dnia 24 grudnia r. 1867 (Dz. u. p. z r. 1868 p. l. 2) o przyczynianiu się królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa do wydatków na sprawy wspólne wszystkim krajom monarchii austryackiej przedłuża się do końca lutego r. 1878.

§. 2. Traktat celny i handlowy, zawarty ustawą z d. 24 grudnia r. 1867 (Dz. u. p. z r. 1868 p. l. 4) między królestwami i krajami reprezentowanemi w Radzie państwa a krajami korony węgierskiej, przedłuża się do końca lutego r. 1878.

Upoważnia się rząd do przedłużenia zawartego z Francyą traktatu handlowego z d. 11 grudnia r. 1866, zawartego z Włochami traktatu o handlu i żegludze z d. 27 kwietnia r. 1867, nakoniec zawartego z Niemcami traktatu handlowego i celnego z d. 9 marca r. 1868 najdalej do dnia 30 czerca r. 1878, ewentualnie do poczynienia sposobem administracyjnym kroków ku utrzymaniu obowiązujących obecnie przepisów co do stosunków handlowych z państwami zagranicznemi w prawomocności aż do dnia 30 czerwca r. 1878.

§ 3. Upoważnia się rząd do umówienia się z uprzywilejowanym austryackim Bankiem narodowym, aby przywilej nadany mu ustawą z dnia 27 grudnia r. 1862 (Dz. u. p. z r. 1863 p. l. 2), a zmieniony ustawą z d. 30 czerwca r. 1868 (Dz. u. p. p. l. 83), rozporządzeniem ministerstwa skarbu z d. 30 października r. 1868 (Dz. u. p. p. l. 146), ustawą z d. 13 listopada r. 1868 (Dz. u. p. p. l. 149) i ustawą z d. 18 marca r. 1872 (Dz. u. p. p. 31) przedłużony był do końca lutego r. 1878.

§ 4. Upoważnia się rząd do przedłużenia umów zawartych z Towarzystwem Lloyda austro-węgierskiego o pełnieniu służby pocztowej na morzu z d. 18 listopada r 1871 (Dz. u. p. z r. 1872 p. l. 157) i o utrzymywaniu parowcami pocztowemi bezpośredniej i regularnej komunikacyj między Tryestem a Bombajem z d. 26 kwietnia r. 1872 (Dz. u. p. p. l. 72) do końca lutego r. 1878.

§ 5. Ustawa niniejsza wejdzie w życie w dniu ogłoszenia.

Projekt powyższy na propozycyę prezesa przekazano komissyi zajmującej się sprawami, które odnoszą się do ugody.

P. dr. Kabat bierze urlop na 3 tygodnie.

Minister spraw wewnętrznych br. Lasser odpowiada na wniesioną dawniej interpelacyę p. Weinricha w sprawie zapobiegania pomorowi na bydło. Rząd chwytał się wszelkich sposobów, ale mimo pomnożenia kordonów wojskiem i żandarmeryą nie powiodło się zapobiedz złemu w zupełności.

Izba przechodzi do porządku dziennego.

Znaną ustawę o przedawnieniu podatków uchwalono w trzeciem czytaniu.

Poczem bez dyskussyi w drugiem i trzeciem czytaniu uchwalono ustawę o zmianie umowy rządu z Towarzystwem kolei Południowej co do budowy portu w Tryeście.

Następują sprawozdania o petycyach. Z petycyj galicyjskich załatwiono następujące: petycyę gminy Dobrohostowa powiatu drohobyckiego o podjęcie czynności serwitutowych (wniesioną przez p. Kowalskiego) tudzież petycyę gminy Lubiany powiatu lwowskiego o uwolnienie od przyczyniania się do kosztów budowy kościoła w Bródkach, (wniesioną przez p. Krzeczunowicza) odstąpiono rządowi ku załatwieniu. Petycyę gmin Tyszkowic, Popowic, Chwaplic i Boratycz powiatu przemyskiego o wyłączenie kapitału powstałego z proskurnego z dochodów plebańskich a wcielenie do mienia kościelnego (wniesioną przez p. Juzyczyńskiego), tudzież petycyę gminy Połoniczny powiatu kamioneckiego o sprostowanie pomyłki w czynnościach serwitutowych (wniesioną przez p. Józefa Krasickiego), nakoniec petycyę ks. Jana Krynickiego, plebana gr. kat. z Chodrowic powiatu przemyskiego, o opiekę przeciw uciemiężaniu w sprawach opłat pocztowych, stemplowych i myta i w sprawach indemnizacyjnych (wniesioną przez p. Juzyczyńskiego) odstąpiono rządowi ku ocenieniu. Petycyę gospodarzy z Bodnarowa powiatu stanisławowskiego o wstawienie się u rządu, aby Towarzystwo kolei imienia arcyksięcia Albrechta zapłaciło cenę kupna za grunta odstąpione pod kolej (wniesioną przez p. Zaklińskiego) odstąpiono rządowi ku uwzględnieniu ile można. Petycyę gminy Dobrowlan powiatu zaleszczyckiego o zwrócenie jej gruntów i jeziora jakoby samowolnie zabranych przez dwór (wniesioną przez p. Hajdamache) odstąpiono ministerstwu spraw wewnętrznych ku załatwieniu. Z powyższych petycyj referował ks. Józef Krasicki. Z referatu zaś ks. Ruczki: petycyę Piotra Kiwały, gospodarza z Sądowej Wiszni o wyjednanie śledztwa przeciw Aleksandrowi Grossowi i wspólnikom o oszustwo (wniesioną przez p. dra Rosera) załatwiono tak samo jak już w dniu 9 października b. r., t. j. przejściem do porządku dziennego; w taki sam sposób załatwiono petycyę pogorzelców Seliga Marguliesa, Breindela Wachsa, Kisiela Schorra i Józefa Plisnera z Podkamienia, tudzież Szymona Liebermanna i Leiba Bienstocka z Wełdzierza o opiekę rządu przeciw francuskiemu towarzystwu ubezpieczeń *Le Salut*, dodano jednak wezwanie do rządu, aby surowo postępował w koncesyonowaniu zagranicznych towarzystw asekuracyjnych.

Nakoniec na wniosek komisyi legitymacyjnej zatwierdzono wybory pp. hr. Tyszkiewicza i Ujejskiego.

Odczytano jeszcze wniosek p. dra Kusego i interpelacyę p. dra Montego. Wniosek domaga się wyboru komisyi z 12 członków, któraby zastanowiła się, o ile ustawiczne rozwiązywanie zgromadzeń ludowych konfiskata dzienników zgadza się z przepisami ustaw. Interpelacya zaś żali się na częste naruszanie granicy w Dalmacyi przez wojska tureckie, podnosi szczególniej jeden wypadek, w którym Turcy dopuścili się spustoszeń ogniem i rabunkiem, i zapytuje: 1) czy rządowi wiadome te wypadki; 2) czy starał się u Porty zapobiedz im; 3) czy zażąda wynagrodzenia dla swoich poddanych.

Koniec posiedzenia o godz. 1 min. 20. — Następne w wtorek.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Northcote o kwestyi wschodniej.)

Angielski kanclerz skarbu, Sir Staffard Northcote miał w tych dniach mowę, której główne ustępy zasługują na powtorzenie. „Wiadomo panom — powiedział kanclerz — że rząd dąży wszelkiemi siłami do tego, ażeby w Europie przywrócić spokój i zabezpieczyć interesa angielskie w całym świecie. Wiadomo panom także, że we wszystkich tych sprawach niemożemy działać sami. Nie podobna nam działać na własną rękę bez oglądania się na zapatrywanie. zamiary i postępowanie innych mocarstwa i pojmiecie panowie, że jest rzeczą niemożliwą, każde doniesienie i każdą korespondencyę między Anglią i innemi mocarstwami podawać zaraz do wiadomości całego świata. Wśród takich stosunków powinniście panowie, jeżeli swe ministerstwo obdarzacie zaufaniem, dać wyraz praktyczny temu zaufaniu w ten sposób, iż nie będziecie domagać się wyjaśnienia rozmaitych tajemnic. Wiadomo wam, jakiemi zasadami kierowało się ministerstwo. Zapewne czuwaliście panowie nad akcyą tego kraju, w chwili, w której nastąpiło powikłanie interesów na wschodzie. Wiadomo wam więc, jak wielkich dokładaliśmy starań, ażeby całą kwestyę wschodnią załatwić w sposób pokojowy, i ażeby ile możności zaprowadzić lepsze rządy w prowincyach tureckich, bez narażania Europy na wojnę. Wiadomo wam, że te przedsiębrane usiłowania nie odniosły skutku pożądanego, i że wbrew naszym usiłowaniom i dążeniom uznało jedno mocarstwo europejskie za rzecz stanowczą chwycić za broń i bronią wymusić swe pretensye. Anglia nie milczała wówczas, lecz dała natychmiast wyraz swemu niezadowoleniu z powodu tego postępowania a zarazem oświadczyła, że zamierza zachować się całkiem neutralnie. Uchwały te zapadły po bardzo sumiennem zbadaniu sytuacyi i obowiązków tego kraju. Powody, na których opierały się te uchwały, zostały zakomunikowane parlamentowi, a parlament uznał je za ważne. Oświadczywszy, że zamierzamy zachować się neutralnie, nadmieniliśmy zarazem, że nie będziemy biernymi widzami toczącej się walki, lecz wystąpimy natychmiast czynnie, jeżeliby który z naszych interesów został zagrożony przez wojnę. Uważaliśmy za stosowne określić bliżej, co uważać będziemy za naruszenie interesów angielskich i gdzie są owe granice, poza któremi bylibyśmy zmuszeni wystąpić z biernego zachowania się. Zająwszy tedy takie stanowisko w obliczu Anglii i całej Europy nie mieliśmy dotychczas powodu do zmiany tego stanowiska. I w chwili obecnej nie ustępujemy z niego i nie zmieniamy go. Możemy śmiało twierdzić, że podczas gdy z jednej strony czuwaliśmy nad przebiegiem wypadków, staraliśmy się z drugiej strony skorzystać z każdej sposobności, któraby mogła doprowadzić do zakończenia tej krwawej walki. Byłoby to dla nas bez wątpienia największą satysfakcyą, gdybyśmy czy to sami, czy też wspólnie z innemi mocarstwami mogli położyć kres zaciętej walce, która sprowadziła tyle nieszczęść. Ale uczynić coś więcej jest w chwili obecnej czystem niebezpieczeństwem. Na pytanie: „Cobyście uczynili, gdyby nastąpiła chwila stosowna do medyacyi“, nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć. Byłoby to rzeczą niezręczną, już z góry zobowiązywać się do czegoś i w ogóle wypowiadać swe zdanie w podobnych kwestyach. Osłabilibyśmy tym sposobem potęgę kraju. i zgotowalibyśmy sobie rozmaite kłopoty, gdybyśmy już teraz chcieli się wdawać w rozbiór szczegółów tego, co dopiero w przyszłości zdziałać wypada. Nie jesteśmy oczywiście zwolennikami chowania światła pod korzec. Wszakże wiemy, że mówimy do naszych rodaków i wierzcie mi panowie, rząd miałby największą przyjemność, gdyby mógł otwarcie zakomunikować wam swoje zamiary. Ale nie zapominajcie o tem, że rząd mówiąc do was, zdradziłby tajemnicę wobec całego świata, a wiecie przecież jakie nieporozumienia może spowodować słowo wypowiedziane nierozważnie i nie w porę. Dziękując nam za zaufanie, jakiem nas obdarzacie, prosimy, ażebyście nie wymagali od nas wypowiedzenia więcej nad to, cośmy już powiedzieli.“

---

stępny jęk zbolałego serca: „Zabrałem się do pracy, bo mię świat nie nęci. Okropnie smutno, rozpaczliwie — o tem co jest, myśleć nie można — żeby zaś nie myśleć, trzeba sobie stwarzać inny świat.“

I w późniejszych latach nie po różach stąpał, jak widać z listu, pisanego latem w r. 1866. „Ja ciągle piszę, jeśli nie choruję — w tym roku ciężkie miałem chwile... Szturmem brały mię różne dolegliwości — ale się oganiałem...“ Już to choroba często nawiedzała ten duchem zawsze silny i młody organizm. I tak w jednym z listów, jak większa ich część, bezimiennych, czytamy: „Piszę do Ciebie, zaledwie zwlókłszy się z okropnej choroby. Oto miałem różę w głowie — brzmi to dość przyjemnie — ale to piekielna choroba. Wzięła, zgniotła, zmiętosiła mię i cisnęła jak wiązkę kostek, które teraz muszą znowu do życia i ciała przychodzić. Wierz, że i pamięć moja ucierpiała i wszystkie władze umysłowe.“

Ale fatalna ta słabość nie tak bardzo w skutkach swoich dała się we znaki choremu, jakby można było sądzić z powyższego listu; przynajmniej „władze umysłowe“ pozostały nietknięte a literacki talent występował po chorobie w pełnym blasku. Pod koniec r. 1871 zagroziła Siemieńskiemu największa dla literata klęska, bo niebezpieczeństwo utraty wzroku. Pod dniem 4 lutego donosi przyjacielowi obcą ręką: „Od dziesięciu tygodni siedząc w ciemnicy i lecząc się na oczy, wyobrazisz sobie, ile cierpię i chyba tem koję moje nudy, że mi czytają. Ponieważ w takiem położeniu roją się różne myśli, więc i mnie przyszło do głowy kilka nowych myśli o *Maryi* Malczewskiego powiedzieć.“

Obydwaj pisarze mieli szczęście do niepowołanych krytyków, którzy ich się czepiali w najniedorzeczniejszy sposób. Nowe wydanie Lindego, przywiedzione do skutku, pod kierunkiem Bielowskiego, nie przypadło do gustu niektórym z tych samozwańczych sędziów, przyznających sobie prawo opieki nad wszystkiemi działami literatury. Z tego powodu pisze Siemieński: „Wykonanie takiej pracy powinno Ci zyskać powszechną wdzięczność u ludzi, co rozumieją jej ważność — na głupców nie zważaj, bo ci nie będą z niczego kontenci, co nie nosi cechy ich głupstwa.“

Doradzając przyjacielowi królewską obojętność wobec napastniczych a stronnych lub ograniczonych arystarchów, sam świecił dobrym przykładem. „*Nowiny* — mówi raz — jak uważam, ciągle na mnie wypisują niestworzone rzeczy; niech piszą i łają, ich pochwała dopieroby mnie zabolała srodze...“ „Na moją *Literaturę* — pisze w innym liście — *Gazeta codzienna* umieściła krytykę p. L. Żyd urąga się z katolicyzmu szlachcica polskiego i gniewa się, że nie taki racyonalista, jak on...“

Tyle z listów samego Siemieńskiego, których się zapewne wiele jeszcze znajdzie rozproszonych po świecie, bo miał w różnych stronach wielu przyjaciół i znajomych. Ktoby chciał pisać o nim szczegółowo. musiałby się o nie wystarać, nadto zaś zajrzeć do innych współczesnych korespondencyj, a może liczyć na plon obfity. Na dowód przytaczamy tylko drobny, ale ciekawy wyjątek z listu Szajnochy do Ujejskiego z lipca 1848: „Lucek w Krakowie, dokąd przyjechał z Wiednia, dokąd przybył z Pragi — dokąd Rada narodowa kierująca lwowska wyprawiła go wraz ze mną i sześciu innymi na sejm prażański. Ja nie przyjąłem — jego zaś ziomkowie z pułku Stefan na bagnetach za modrą Wełtawę przed ogłoszeniem manifestu, do ludów europejskich wyprawionego przez niego, Libelta etc. wytaszczyli.... Obecnie czeka na żonę w Krakowie“.

—ens.

(Z Konstantynopola.)

Dnia 24 listopada odbyła się w cesarskim „kiosku gwiaździstym“ w Stambule nadzwyczajna rada ministrów, na której po bardzo żywej dyskussyi, która trwała do późnej nocy, powzięto nieznaczną większością głosów następujące uchwały: Prowadzić wojnę aż do ostatnich granic; zmobilizować całe gwardyę obywatelską w całem państwie; utworzyć armię rezerwową o sile 150.000 ludzi; uzbroić i wcielić do szeregów chrześcijańskich poddanych państwa i wydać odezwę do wszystkich wyznawców Proroka w Azyi i Afryce, ażeby chwycili za broń w obronie zagrożonej wiary. Jestto więc proklamacya wojny świętej w Azyi i Afryce. Na tem posiedzeniu zredagowano cesarską *iradę* co do zmobilizowania gwardyi obywatelskiej i wcielenia chrześcijan do szeregów. Sułtan potwierdził tę *iradę* i kazał oddać ją do druku. W nocy tego samego dnia ogłoszono w Stambule i na Perze treść tej *irade*, która zdziwiła niemało mahometańskich gwardzistów, gdyż nie byli oni przygotowani na tak rychłe zasymilowanie z armią regularną. Z ogłoszeniem proklamacyi do mahometan całego świata wstrzymano się, gdyż text jej nie jest jeszcze ułożony. Wypracowaniem odezwy ma się zająć uczony Musuf Effendi, Arab syryjski, który ma być mistrzem w układaniu podobnych proklamacyj w języku arabskim. Najważniejszą jednak uchwałą jest powołanie chrześcijan pod broń. Rząd powziął tę uchwałę bez zapytania patryarchów, można więc przygotować się na protest z ich strony. W najlepszym razie będą patryarchowie domagali się, ażeby chrześcijańskie oddziały armii były dowodzone przez chrześcijańskich oficerów, na co znowu nie chce zgodzić się Porta pod żadnym warunkiem. Nie należy zresztą zapominać, że każdy chrześcijanin w państwie tureckiem od urodzenia aż do grobowej deski płaci rządowi co roku podatek za uwolnienie od służby wojskowej. Łatwo więc pojąć, że najnowszą *iradę* sułtańską przyjęły gminy chrześcijańskie nie bardzo przychylnie. Rodziny greckie wysyłają swych synów do Europy. Ormianie będą prawdopodobnie powolniejszymi, albowiem jakoś łatwiej godzą się z żywiołem muzułmańskim. W ogóle panuje między chrześcijanami wstręt do służby wojskowej pod sztandarem półksiężyca. Pomimo to postanowiła ostatnia rada ministrów wcielić chrześcijan do szeregów a postanowienie to jest usprawiedliwione tak w *hatti-humayum* z r. 1856 jako też konstytucyą z r. 1877, która nadaje równe prawa chrześcijanom i muzułmanom. Jakikolwiek będzie rezultat tego postanowienia, wypadnie ono zawsze na korzyść Porty. Jeżeli chrześcijanie zastosują się chętnie do tej nowej *irady*, zyska Porta nowy żywioł, który zasili jej armię; jeżeli zaś chrześcijanie będą się odciągać od służby wojskowej, zyska Porta wyborny argument do przedstawienia Europie, że chrześcijanie pragną wprawdzie emancypacyi, ale nie chcą nic słyszeć o obowiązkach wypływających z równouprawnienia. Na radzie ministrów wskazywali przeciwnicy tego pomysłu, a mianowicie Mahmud Damat i stary Namyk basza, że uzbrojenie chrześcijan może stać się niebezpiecznem dla państwa tureckiego a usługi wojskowe chrześcijan nie przyniosą państwu w najlepszym razie wielkiego pożytku. Ale te refleksye nie znalazły poparcia. Przeważyło zdanie, że powołaniem chrześcijan do szeregów zgotuje Turcya Europie nowe kłopoty.

Pobór chrześcijan do wojska rozpoczął się natychmiast. W dniu po ogłoszeniu *Irady* sułtańskiej przytrzymywali żandarmi na Perze przechodniów i zmuszali ich do udawania się do biur, gdzie zapisywano ich nazwiska. Tak wyłapano na ulicach mnóstwo Ormian i żydów a nie złapano ani jednego Greka, ci bowiem umieją bardzo zręcznie wymykać się *saptiom* tutejszym. Różnice w zdaniach, jakie objawiły się na wielkiej radzie ministrów pomiędzy uczestnikami, spowodowały znaczne zmiany w wielkiej radzie wojennej, t. z. *dari-szura*. Mahmuh Damat i Namyk basza ustąpili z rady wojennej a nowa cesarska *irada* zarządza nowy skład tej rady. W skład nowej rady wojennej wchodzą sami oficerowie sztabu generalnego, a mianowicie generałowie dywizyj Mahmud basza, Hassan Rużdi basza i generałowie brygad Ali Nizami, Nedżed i Osman Nuri basza, Przewodniczącym rady będzie Said basza, *ferik* pałacowy, w skutek czego nowa rada wojenna będzie całkiem zawisłą od sułtana. Bardzo ostro zabrała się Porta do organizacyi i wyćwiczenia gwardyi obywatelskiej. Jeżeli który z gwardzistów odciąga się od służby, zostaje natychmiast wcielony do armii czynnej. Oczywiście ma gwardya obywatelska stanowić rdzeń nowej armii rezerwowej, która będzie podzieloną na dwie części. Jedna część tej armii zostanie utworzoną w Anatolii pod dowództwem Omera Fazli baszy. Rumelską armią rezerwową dowodzić będzie Reuf basza, dotychczasowy komendant armii bałkańskiej.

Mimo tych wszystkich przygotowań wojennych pojawiają się ustawicznie w kołach dyplomatycznych pogłoski o rokowaniach pokojowych. Czy nastąpi to w drodze medyacyi, o tem wątpić należy z powodu wyczekującego stanowiska zajętego przez p. Layarda. Faktem niezbitym jest, że Layard zapytany niedawno co do usiłowań medyacyjnych, odpowiedział, że Anglia nie zrobi bez Francyi ani jednego kroku a dopóki Francya nie ma stałego i porządnego rządu, musi Anglia zachowywać się spokojnie. Tę enuncyacyę Layarda zakomunikowano natychmiast Porcie, która ze swej strony zawiadomiła natychmiast swego ambasadora w Paryżu, Aarifi'ego baszę, dając mu równocześnie odpowiednią instrukcyę.

(Sylwetka z pod Plewny.)

Korespondent *National Zeitung* opowiada o dość ciekawej awanturze dwóch oficerów rossyjskich, którzy w towarzystwie dwóch ordynansów chcieli się dostać do jednej z najbardziej ku Plewnie wysuniętych redut rossyjskich. Gęsta mgła panowała w około, tak że nie można było nawet widzieć przed sobą przedmiotów odległych na trzy kroki. Przekonani, że na dobrej znajdują się drodze, popuścili obydwaj oficerowie cugli koniom. „Zapędziliśmy się nieco, odezwał się jeden z oficerów do drugiego, musieliśmy zboczyć nieco z właściwej drogi, gdyż nie widzę nigdzie wchodu.“ — „Nic nie szkodzi jedźmy w około, przemokłem zupełnie, chciałbym jak najprędzej zsiąść z konia.“ Jak powiedzieli, zrobili. Wreszcie znaleźli się u wchodu. Jechali, lecz w tej samej chwili cofnęli się. Zamiast do rossyjskiej przybyli do najbliższej tureckiej reduty i ujrzeli się w jednej chwili wśród tłumu żołnierzy tureckich. Żołnierze ci zaczęli coś szeptać do siebie, ale postawa ich nie była bynajmniej nieprzyjazną. Naprowadziło to jednego z oficerów na szczęśliwą myśl: „Zdają się nas uważać za parlamentarzy, szepnął do swego towarzysza, odegrajmy ich rolę, może nam się uda wymknąć szczęśliwie. „Życzę sobie mówić z komendantem“ odezwał się jeden z oficerów do tłumu żołnierzy, do których przystąpiło teraz i kilku oficerów tureckich. Jeden z z młodszych oficerów umiał nieco po francuzku i służył za tłumacza, komendant mówił bowiem tylko po turecku. „Komendant mój, który z swym pułkiem stoi na straży naprzeciwko waszej reduty, przysyła nas do was z pewną prośbą. Obchodzimy jutro doroczne święto pułkowe! Gdyby się wam podobało, moglibyśmy na jutrzejszy dzień zawrzeć osobne zawieszenie broni, skutkiem którego za dnia ogień by milczał po obydwóch stronach.“ „O tem nie mogę sam decydować, ale wyszlę natychmiast jednego z oficerów do Osmana baszy, jedynie on może o tem rozstrzygnąć; panowie mogą pod eskortą pojechać za nim; tymczasem zechcecie się nieco pokrzepić.“ Szklanka gorącej kawy i fajka tytoniu tureckiego w tak krytycznej chwili musiały być skarbem nieocenionym; oficerowie rossyjscy pokrzepili się wprawdzie, alo zaczęli już wątpić o swojem ocaleniu. Zaledwie jednak ujechali sto kroków, gdy wysłany przez komendanta oficer wracając w największym pośpiechu, zbliżył się do nich: „Na Ałłacha, wracajcie czem prędzej; basza nakazał najsurowiej, aby żaden z nieprzyjacielskich oficerów nie postał w Plewnie nogą. Przed miastem urządzono osobny namiot, tam przyniesie wam inny oficer odpowiedź naczelnego dowódcy. Mniemam jednak, że będzie odmowną!“ Oficer ten w rzeczy samej przyniósł odmowną odpowiedź. Zdaje się, że już częściej rozmawiał z parlamentarzami i był bardzo zdziwiony, gdy tym razem ujrzał dwóch parlamentarzy bez wszelkiej oznaki, bez białej chorągwi, bez trębacza i wszelkiej legitymacyi; ale nie dał tego poznać, i poczęstował swych gości kawą, fajką i owocami. Obie strony zamieniły między sobą kilka grzecznych słówek a młody oficer turecki mówiący po francuzku towarzyszył oficerom rossyjskim następnie aż do ostatniego posterunku. Gdy się tu z nimi chciał pożegnać, zawołał jeden z oficerów rossyjskich: „Ale kochany kolego, nie powinieneś nas opuszczać; z powodu długiego objeżdżania i gęstej mgły, nie wiem, gdzie się znajduję; którą drogą mamy jechać?“ „Tą, na której się panowie obecnie znajdujecie, tą drugą pojadę ja, długim łukiem prowadzi ona do naszej reduty.“ „Naturalnie, naturalnie! poznaję ją teraz. Serdeczne dzięki panie kolego, żegnam pana!“ Tak się skończyła przygoda obu oficerów.

(Egipcyanie czy Indowie?)

Rossyjski *Goniec Urzędowy* przytacza rozmowę między generałem tureckim Achmetem Hifzi baszą, wziętym do niewoli, w Górnym Dubniku, a dragomanem głównej kwatery rossyjskiej radcą stanu Makiejewem. Rozmowa ta prowadzona w kilka dni po zdobyciu Górnego Dubnika miała być następującej osnowy:

„Powiedz baszo, zapytał Makiejew, ilu też Egipcyan ściągnięto przeciw Serbom?“ — „Najmniej dziesięć tysięcy.“ „A teraz ile też ma książę Hassan w Dobruczy?“ „Ośmnaście do dwudziestu tysięcy, a spodziewają się jeszcze znacznych posiłków.“ „Lecz wiadomo nam z własnych źródeł i z dzienników zagranicznych, że wojska egipskie są także pod Szybką, i w Sofii, i w Salonice, i w Stambule.“ „Są, są,“ przyświadczył basza. „A przecież khedyw musi jeszcze trzymać korpus obserwacyjny nad granicą abissyńską?“ „Oczywiście! Koniecznie trzymać musi.“ „A oprócz tego wszystkiego musi jeszcze trzymać garnizony w twierdzach i w ogóle czynić zadość potrzebom służby wewnętrznej?“ „Musi i to robić.“ — „Lecz zkądże khedyw bierze tak znaczne, ba nawet więcej niż znaczne siły?“ Basza ruszył ramionami i odpowiedział wymijająco, że powinniśmy przecież znać skład kontyngensu egipskiego. „Właśnie dla tego też pytam, że go znamy,“ rzekł na to Makiejew. Basza spojrzał na niego z podełba przenikliwym wzrokiem, i zagadnął z uśmiechem: „Zdaje się, że chciałbyś mię zapytać, czy nie z Indyi to wszystko?“ „Nie; chciałbym się tylko dowiedzieć, skąd ich tyle się bierze? Zresztą wyznaję, że w dziennikach już nieraz spotykałem napomknienia, że może i z Indyi...“ Basza uśmiechnął się i ruszył ramionami: „Skąd oni się biorą, nie wiem; to mi tylko wiadomo, że ich skądeś przywożą do Port-Saidu i na inne punkta, na parowcach jakichś kompanij prywatnych. W Egipcie dają im broń, mundury i czerwone fezy, a następnie wyprawiają do Europy. Oni nie mówią naszym językiem, my ich także nie rozumiemy, i dla tego nie mogę ci powiedzieć, skąd się biorą. Świat muzułmański jest szeroki, a na nim w imię Proroka znajdzie się także nie mało ochotników. Gdzieś tam, dla kogoś może być nawet przyjemnie pozbyć się kilku tysięcy straceńców, zawsze gotowych do zamieszek.“ Zresztą o „przyjaciołach“ Turcyi basza niezbyt pochlebnie się odzywał, przypisując im popchnięcie Turcyi do wojny.

(Przygotowania wojenne Serbii).

Korespondent *Presse* pisze pod dniem 1 grudnia z Belgradu: „Wojna jest nieunikniona! To hasło głoszą tu dziś wszyscy! Wojna stała się nagle popularną; zwycięstwa rossyjskie, świadomość słabości nieprzyjaciela zatarły w pamięci nieszczęścia ostatniej kampanii, wywołały ufność w własne siły a tem samem i entuzyazm. Posiadająca klasa ludności miejskiej a mianowicie przemysłowcy spodziewają się po wojnie tylko polepszenia stosunków, ponieważ ciągła gotowość do wojny i ciągle grożący wybuch podkopały zupełnie spokój i bezpieczeństwo kapitału i są szkodliwszemi aniżeli wojna sama. (?). Ludność wiejska zaś, mianowicie w okręgach nadgranicznych znajduje się już w położeniu, które nie może być gorszem. Zaciekła złość, nienawiść przeciw tym, którzy wszystkiemu są winni (?!!), jest przyczyną, że i tam agitacye wojenne znalazły dobry grunt. Ponieważ z pomiędzy 120 członków skupczyny tylko 11 należy do opozycyi, więc i z tej strony nie potrzeba się obawiać żadnych trudności tembardziej, że rząd tylko *pro forma* zażąda uchwalenia budżetu, gdyż jak mnie zapewniano z wiarygodnego źródła, Rossya stosownie do ugody od dnia rozpoczęcia akcyi ponosić musi wszystkie koszta wojny. Na daleko większą opozycyę ze strony konserwatywnej mniejszości napotka rząd z powodu wniosku o rozszerzenie moratoryum na cały kraj, wiadomo zaś, że rząd stanowczo się temu sprzeciwia.

Siły, jakie może Serbia zmobilizować włącznie z drugą klasą milicyi wynoszą 72 tysięcy ludzi. Wystawione dotąd korpusy liczą 56.000 (?) ludzi. Z tych znajduje się już 36 tysięcy nad granicą, a to 5 brygad nad Timokiem, trzy nad Morawą i po dwie nad Sawą i Driną. Wynosząca 20.000 ludzi reszta korpusu szumadyjskiego, która jest podobno przeznaczona do pierwszej ofenzywy będzie potrzebowała do swej koncentracyi a względnie dyslokacyi nad granicą przynajmniej dziesięciu dni. Artylerya składa się z 20 bateryj a kawalerya z 32 (?) szwadronów. O wartości tych wojsk nie chcę jeszcze wydawać żadnego sądu. Materyał wojenny jest podobno nieszczególny. Wielka część piechoty jest jeszcze ciągle zaopatrzona w karabiny nabijające się z przodu. Artylerya posiada również tego rodzaju działa najstarszej francuskiej konstrukcyi z wyjątkiem jednej bateryi, która się składa z 73 centimetrowych dział Brodwala. W odzież zimową nie jest wojsko również dostatecznie zaopatrzone ale liweranci austryaccy zobowiązali się jeszcze w bieżącym miesiącu dostarczyć potrzebnej ilości. Bawiący tu szef pewnej angielskiej fabryki dział zapewniał mnie, że rząd chce jeszcze zakupić cztery działa. Skoro tylko Serbowie opanują zupełnie Starą Serbię, wtedy, jak mnie zapewniano, rozpoczną skombinowaną operacyę w związku z Rumunami a później z wojskami rossyjskiemi przeciw Niżowi i Sofii. Równocześnie ma część skoncentrowanych obecnie nad granicą wojska uderzyć na Widdyń. Linia Driny jest stosunkowo słabo obsadzoną, mimo że linię tę wzmocniono dziesięciu silnie zbudowanemi bateryami nadbrzeżnemi. Serbowie mniemają prawdopodobnie, że Turcy nie posiadają materyału potrzebnego do przeprawy. Punktem wyjścia dla armii musi być Wielki Izwor i wąwóz Babina Glawa. Tam też najpierw zagrają działa. Dziś wieczór wysłał rząd tutejszy do Porty notę, żądającą w przeciągu czternastu dni dostatecznej gwarancyi przeciw naruszaniu granicy. Ponieważ Porta na żądanie post wione w takiej formie nie może dać żadnej odpowiedzi, więc po upływie dwóch tygodni, to jest w połowie grudnia, rozpoczną się kroki nieprzyjacielskie.“

KRONIKA

= **P. Edward Gniewosz**, c. k. szambelan i radca dworu w ministerstwie oświaty, miał dnia 6 grudnia posłuchanie u Najjaśniejszego Pana.

— **P. Seeling-Saulenfels** nadał stypendyum z fundacyi swego imienia o rocznych 28 zł. 35 ct. uczniowi 2 klasy gimnazyum św. Jacka w Krakowie Ignacemu Stanisławowi Żyle.

= **Albin Dyhdalewicz**, oficyał pocztowy, przeniesiony został z Krakowa do Lwowa, a nie do Brodów; jak podano przez omyłkę.

* **Ogień w gmachu teatralnym**. Dziś o godzinie pół do ósmej rano zebrała się liczna publiczność na placu Krakowskim i przypatrywała się gęstym kłębom dymu, unoszącym się nad wschodnią częścią gmachu Skarbkowskiego. Zarazem pokazały się płomienie buchające z komina nad dachem. Przybyła spiesznie straż ogniowa, która za pół godzinę stłumiła ogień. Jak następnie sprawdzono, wybuchł ogień w kominie skutkiem mocnego palenia w piecach kasyna.

* **Zgubiono** w sobotę wieczór na ulicy Sykstuskiej lub Kościuszki sznur dużych korali w cenie 50 zł. Rzetelny znalazca zechce się zgłosić u p. Kelmana w domu pod l. 35 przy ulicy Sykstuskiej, gdzie stosowną otrzyma nagrodę.

— **W teatrze** dziś „Godzien litości“, komedya w 3 aktach Aleks hr. Fredry.

— **Przedstawienie amatorskie** z koncertem pod artystycznem kierownictwem p. Henryka Jareckiego, na dochód Stowarzyszenia „Pracy kobiet“, odbędzie się dziś w sali Towarzystwa *Frohsinn* w hotelu George'a. Program wieczoru: I część koncertowa: 1) Schumann Kwintet, odegrają pani W. oraz pp. J. R. i Wollmann. 2) Meyerbeer. Arya z opery *Afrykanka*, odśpiewa panna de Renée. 3) Chopin. Sonata *H-moll* (Alegro, Largo i Presto Finale), odegra p. A.Bogucki. 4) Deklamcya. Pani Parżnicka. 5) *a)* Thomas. Romans z op. *Mignon*; *b)* Stigelli. *Air italien* odśpiewa pna de Renée. 6) *a)* Moniuszko. Pieśń sielska; *b)* Schumann. Życie cygańskie, odśpiewa chór amatorek i amatorów. II przedstawioną będzie po raz pierwszy: fraszka sceniczna w jednym akcie przez Felicyana p. t. *Krzyżyk na drogę*. Początek o godzinie 7 wieczór. Biletów dostać można w biurze Stowarzyszenia „Pracy kobiet“ Rynek l. 10, na I piętrze, zaś w dniu przedstawienia przy kasie obok sali.

— **W kasynie mieszczańskiem** odbędzie się we środę 12 b. m. trzeci odczyt. Inspektor szkoły okręgowej p. Bolesław Baranowski da pogląd na stosunki etnograficzne półwyspu bałkańskiego. Wstęp dla członków i ich rodziny po 10 ct., obcy wprowadzeni przez członków płacą po 20 ct. od osoby. Początek o godz. 7 wieczór. Lista otwarta.

— **Towarzystwo przyrodników** imienia Kopernika odbędzie we wtorek o godz. 6 wieczorem na wszechnicy posiedzenie, na którem prof. Soleski będzie miał odczyt o telefonie w połączeniu z eksperymentami, dr. Kamieński o płci i dziworodztwie u roślin, a dr. Limanowski zda sprawę z dzieła Pawła Lilienfelda *Gedanken über die Social-Wissenschaft der Zukunft*.

+ **Telefon i Mickiewicz**. Towarzystwo lwowskich przyrodników zapowiada nam na jutro odczyt o telefonie, przyczem prelegent, prof. Soleski, pokazywać ma cały ten ciekawy przyrząd i wytłumaczyć jego funkcyę. Publiczność nasza będzie miała po raz pierwszy sposobność ujrzenia tego aparatu, któremu wróżą wielką przyszłość — dotąd bowiem nie wpadło na myśl żadnemu z naszych kupców, sprowadzić zapas telefonów z Wiednia, gdzie po nizkich bardzo cenach dostać ich można wszędzie od miesiąca. *Cri-cri* mieliśmy daleko prędzej z Paryża, niż ten nowy zdumiewający wynalazek, o którym przedtem śnić się mogło chyba poetom... Nie zawadzi przypomnieć *curiositatis erga*, że telefon przepowiedziany był istotnie blisko pięćdziesiąt lat temu przez... Mickiewicza. Odyniec opowiada w swych *Listach z podróży*, że Mickiewicz w r. 1829 zajęty był w Petersburgu pisaniem osobliwszego dzieła p. t. *Historya przyszłości*. Dzieło to pisał po francuzku i miał już przeszło 30 arkuszy. Rzecz rozpoczynała się od r. 2000 a poeta malował w nim świat nasz, jak w tym roku zbawienia wyglądać będzie wśród swych odkryć i wyna-

lazków. Między rozmaitemi cudami myśli i nauki ludzkiej, wprowadzał Mickiewicz także „przyrządy akustyczne, zapomocą których, siedząc spokojnie w domu przy kominku, można słuchać dawanych w mieście koncertów lub wykładów publicznych.“ Czyż to nie telefon?... „Adam na seryo utrzymuje — mówi Odyniec — że to wszystko być niegdyś może i musi. A i czemuż by być nie miało? Wieszcz a prorok to jedno; a on jest wieszcz nad wieszcze.“ Sędziwy i przezacny starzec, który pisał te słowa, natchnione serdeczną i czystą admiracyę dla wielkiego poety, żyje w Warszawie, i ucieszy się zapewne, że sprawdziło się „proroctwo“ Mickiewicza.

= **Rozbójnicze morderstwo**. Od prokuratoryi państwa w Złoczowie otrzymujemy następujące pismo: W nocy z dnia 13 na 14 listopada b. r. popełnionem zostało rozbójnicze morderstwo na nieznanym dotąd włościaninie w karczmie szwejkowsko-czeremchowskiej w obrębie sądu powiatowego w Podhajcach, oddalonej zaledwie pół mili od Kurdwanówki, należącej do sądu powiatowego w Budzanowie. Wieśniak ten, średniego wzrostu, ubrany był w kożuch prawie zupełnie jeszcze nowy i czapkę sukienną, a zajechał do owej karczmy, prawdopodobnie od Kurdwanówki, wozem o żelaznych osiach i dwoma karemi końmi. Dotychczasowe poszukiwania za zwłokami zamordowanego chłopa, oraz za zrabowanemi końmi i wozem były bezskuteczne, skoro jednak z przeprowadzonych dochodzeń okazuje się, że dwóch sprawców zbrodni tej, t. j. Leiba Bazar ze Szwejkowa i Filko Kruszelnicki z Kurdwanówki, pojechali bezpośrednio po dokonanym czynie owemi końmi i wozem do Manasterzysk, a na drugi dzień mieli być w Buczaczu, przeto zachodzi podejrzenie, że zwłoki zamordowanego w okolicy Manasterzysk lub Buczacza ukryte, a zrabowane konie i wóz na jamarku w powyższych miastach sprzedane zostały. Wszelkie wskazówki ku wyśledzeniu nazwiska i pochodzenia owego chłopa, tudzież jego zwłok, koni i wozu należy udzielić c. k. prokuratoryi państwa w Złoczowie lub sądowi powiatowemu w Podhajcach.

Zgromadzenie wyborców.

(L) W piątek odbyło się drugie zgromadzenie wyborców.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego, zabrał głos p. Zygmunt Sawczyński, celem sprostowania pewnego ustępu mowy p. Jana Dobrzańskiego, wygłoszonej na poprzedniem zgromadzeniu. Mowca nie był obecnym na poprzedniem zgromadzeniu i dlatego nie mógł natychmiast wystąpić przeciw niektórym twierdzeniom p. Dobrzańskiego. Gdy w r. 1868 wniesiony do Sejmu projekt statutu krajowej Rady szkolnej odesłano do komisyi edukacyjnej, miał według twierdzenia p. Dobrzańskiego ś. p. Agenor hr. Gołuchowski, Namiestnik i członek tej komisyi być przeciwnym nowej instytucyi wpływał w tym duchu. Członkowie komisyi edukacyjnej mieli oświadczyć hr. Gołuchowskiemu, że przejdą także do porządku dziennego nad projektem statutu Rady szkolnej, jeżeli Dobrzański i *Gazeta Narodowa* nie będą za to na nich „napadali“. Wtedy miał hr. Gołuchowski oświadczyć, że „przerobienie“ Dobrzańskiego i *Gazety Narodowej* „bierze na siebie“. „Pewnego razu — tak mówił dalej p. Dobrzański — otrzymałem od hr. Gołuchowskiego zaproszenie na bal. Gdym wszedł na salę, przyjął mię hr. Gołuchowski nadzwyczaj uprzejmie; wziął mię pod rękę i ostentacyjnie oprowadzał po salonach. Zdziwiła mię bardzo ta uprzejmość i to wyszczególnienie. Na odchodnem zaprosił mię hr. Gołuchowski, ażebym dnia następnego z rana przyszedł do niego, bo ma ze mną pomówić w ważnym interesie. Powolny temu życzeniu, poszedłem na drugi dzień i wówczas zaczął hr. Gołuchowski przekonywać mię, że projektowana instytucya Rady szkolnej jest właściwie niepotrzebną, że najlepiej będzie, jeżeli w Namiestnictwie pozostanie i nadal biuro szkolne. W kilkugodzinnej pogadance przekonałem hr. Gołuchowskiego, że Rada szkolna jest nadzwyczaj pożądaną instytucyą i hr. Gołuchowski poszedł za mojem zdaniem.“ Otóż przeciw prawdziwości całej powyższej historyi występuje p. Zygmunt Sawczyński stanowczo. Nie wiadomo mu oczywiście, jakie stosunki łądzyły hr. Gołuchowskiego z Dobrzańskim, ale pewną jest rzeczą, że ś. p. hr. Gołuchowski otaczał Radę szkolną najtroskliwszą opieką i stawał zawsze w jej obronie. Wszakże na zawsze pamiętną zostanie obrona tej instytucyi przez ś. p. Namiestnika podczas kadencyi sejmowej w r. 1875, obrona, która stała się poniekąd przyczyną jego choroby śmiertelnej. Czyż można przypuścić, ażeby człowiek, który otaczał jakąś sprawę najtroskliwszą opieką i uważał ją za swe ulubione dziecko, mógł być kiedykolwiek jej przeciwnikiem. Tyle w obronie człowieka, który niestety bronić się nie może. Są to jednak tylko przypuszczenia moje — powiada dalej p. Sawczyński — ale prócz nich mogę dostarczyć dowodów, że ś. p. Gołuchowski nie występował wobec komissyi edukacyjnej nigdy z propozycyą rzucenia projektu statutu Rady szkolnej *ad acta*. Byłem sekretarzem komissyi edukacyjnej i oczywiście jestem najdokładniej obznajomiony z tą sprawą; ale ani w pamięci ani w notatkach moich, które spisywałem podczas obrad, nie mogę znaleźć nic takiego, coby wskazywać mogło, że twierdzenia p. Dobrzańskiego co do zamiarów hr. Gołuchowskiego są prawdziwe. Bardzo szczegółowo i datami autentycznemi dowodzi p. Sawczyński, że w komissyi, w której był zawsze sekretarzem, hr. Gołuchowski nie wystąpił nigdy z propozycyą cofnięcia projektu statutu i że komisya nie oświadczyła hr. Gołuchowskiemu, że przystanie na cofnięcie projektu, jeżeli *Narodówka* i Dobrzański będą milczeli. Czyż zresztą można przypuszczać coś podobnego o hr. Gołuchowskim? Był to mąż stanu śmiały i energiczny, ale zanadto przezorny, aby mógł wystąpić z podobną propozycyą w obec ludzi zasad i przekonań? A z drugiej strony, czyż ludzie tacy, jak ś. p. Adam hr. Potocki, dr. Ditl, Skrzyński, dr. Majer, i inni członkowi owej komisyi, ludzie niezawiśli i niewzruszonych zasad i byliby się dali nakłonić do zmiany swych poglądów i postanowień pod warunkiem, jeżeli *Narodówka* nie będzie miała nic przeciw temu?! Ale i ja sam — powiada dalej p. Sawczyński — nie byłbym przystał na cofnięcie prejektu. Jako ówczesny członek Wydziału krajowego, pracowałem nad nim, nim wszedł do sejmu; poprzednio, przez lat kilka, pisywałem w sprawach szkolnych artykuły do *Czasu* przemawiając gorąco za powołaniem do życia instytucyi na wzór obecnej Rady szkolnej. Czyż tak łatwo byłbym się w komisyi edukacyjnej, wyrzekł mej ulubionej myśli i moich zasad? Ale dla czegoż zresztą nie pisała *Gazeta* zgoła nic wówczas, t. j. w r. 1868, iż projektowi Rady szkolnej zagraża tak wielkie niebezpieczeństwo w komisyi edukacyjnej? W ówczesnym roczniku *Gazety Narodowej* znalazłem kilka rozmaitych notatek o komisyi edukacyjnej, ale ani w jednej z nich nie było nawet najlżejszej wzmianki o niebezpieczeństwie grożącem projektowi statutu. Dla czegoż później, przy innych sposobnościach, nie wspominał p. Dobrzański o tym arcyważnym fakcie i dopiero dzisiaj występuje z nim przed wyborcami, gdy hr. Gołuchowski bronić się nie może? Musiałem zabrać głos w tej sprawie, ażeby dać prawdzie świadectwo i ażeby ktoś w przyszłości, nie wystąpił z podobnym zarzutem, krzywdzącym komisyę edukacyjną z r. 1868.

Po tym epizodzie, który sprawił powszechne wrażenie, wstąpił na trybunę trzeci kandydat poselski, adwokat wiedeński, dr. Ludwik Wolski. Nie przyjechał on do Lwowa wyłącznie w celu kandydowania o krzesło poselskie, ale ażeby raczej przypomnić Lwowianom, że był i działał niegdyś w tej stolicy, i że mimo zmiany miejsca siedziby, pozostał zawsze tym samym. Całe życie jego polityczne ma ciągłość i konsekwencyę. Do wypowiedzenia tych słów zmusiły kandydata zarzuty iż expatryował się, i dlatego delegatem miasta Lwowa być nie może. W obec tego zarzutu, bierze kandydat Boga na świadka, że chociaż oddalony od kraju jest zawsze dobrym jego synem. Tu pan Wolski wylicza swoje zasługi położone dla kraju za granicą, między któremi wylicza broszurę, napisaną przeciw t. z. stronnictwu krakowskiemu. Cały nakład tej broszury spoczywa w muzeum Rapperswylskiem; ale drugi jej nakład opuści prasę. W tej broszurze dotknął do żywego wspomniane stronnictwo i trafił w sam rdzeń sprawy; najlepszym tego dowodem że wymienione stronnictwo *„zaskowyczało z bolu“*. Zarzut, że jest „wiedeńskim adwokatem“ jest niesłuszny. Mowca nie jest „wiedeńskim adwokatem“ lecz „polskim adwokatem w Wiedniu“ Zresztą, o patryotyzmie ma mowca nieco odmienne pojęcia. Patryotyzm nie polega na tem, ażeby „siedzieć na kupie i żreć się“. W Wiedniu ma mowca szerokie pole do oddania ważnych usług krajowi, broni tam rodaków w obec władz centralnych, staje w obronie władz autonomicznych wobec trybunału administracyjnego, jednem słowem, „jest wysuniętym polskim posterunkiem w Wiedniu.“ Przechodząc do właściwego *credo* politycznego, oświadcza mowca, że zgadza się najzupełniej z programem politycznym, uchwalonym przez obecny komitet przedwyborczy lwowski a odczytany w całości na poprzedniem zgromadzeniu. Jest wyznawcą tego programu od pierwszej chwili wstąpienia na arenę polityczną, a zasady jego wypowiedział kandydat już dawno w swej broszurze p. t. *Diagnoza*. Delegat lwowski do Rady państwa, powinien zaznaczyć stanowisko, „że Polacy są szermierzami w obronie swobód konstytucyjnych.“ O tem zapomnieli reprezentanci w Wiedniu, a zapomnieli się do tego stopnia, że zamiast walczyć w obronie swobód konstytucyjnych, przemawiali za ścieśnieniem swobód stowarzyszeń. To postępowanie nienaturalne zemściło się srodze właśnie tylko na naszych stowarzyszeniach czego dowodem Towarzystwo *Opieki Narodowej* we Lwowie, *Siła* i *Ognisko* w Wiedniu. Gdyby kandydat wszedł do Rady państwa jako delegat lwowski starałby się przedewszystkem poruszyć delegacyę do życia, do zrzucenia skorupy, którą się dobrowolnie okryła, starałby się o wytworzenie lewicy w delegacyi naszej i o zmianę regulaminu koła polskiego, który teroryzuje każdą jednostkę. Z góry jednak oświadcza mowca, że nie ma wielkiej nadziei, ażeby te jego usiłowania odniosły skutek pożądany. Ale daleko mniej szans mają ci kandydaci, którzy jeszcze przed wstąpieniem do delegacyi szkalują ją, pozbawiają się bowiem już z góry wszelkiego wpływu w tem ciele. Mowca broni osobistego charakteru członków delegacyi. Z wyjątkiem dwóch a najwyżej trzech „karjerowiczów“ zasiadają w niej sami ludzie uczciwi i głębokich przekonań, których nie tak łatwo sprowadzić na inne tory. Mowca nie może się także zgodzić z planem kampanii rozwiniętym przez Rewakowicza, co do „cernowania delegacyi.“ Obrałby on sobie całkiem inny system kampanii. Przedewszystkiem nie mógłby się niesolidaryzować z kołem, bo ma odstraszający przykład na hr. Mieroszewskim, do czego prowadzi zerwanie z kołem polskiem. Tak tedy postępowałby solidarnie i nie mógłby także stać się wobec delegacyi niedyskretnym, zwłaszcza wówczas gdyby jej dał słowo, iż wszystko zatrzyma w tajemnicy. Mieliśmy w delegacyi jeszcze inny przykład zerwania solidarności. Oto dr. Weigel wystąpił z koła polskiego, ale chociaż stał na uboczu i w niektórych ważnych sprawach zajmował w Izbie deputowanych samoistne stanowisko, mimo to nie stanął nigdy w rażącej opozycyi do koła polskiego, lecz przeciwnie, głosował z niem zgodnie, w skutek czego, został do koła napowrót zaproszony. Jest jeszcze trzeci przykład zerwania solidarności. Oto ks. Kaczała, Rusin, należy do koła polskiego a mimo to, bez upoważnienia koła, podpisał prośbę przeciw „polonizowaniu szkół“. Wywołało to w kole wielkie zdziwienie ale z tem wszystkiem jest ks. Kaczała dotychczas członkiem koła polskiego. Z tych przykładów, zwłaszcza zaś z przykładu ks. Kaczały, możnaby w danym razie skorzystać, widać bowiem, że w pewnych czasach można wyłamać się z pod solidarności, nie narażając się na wykluczenie z koła. W ważnych sprawach krajowych możnaby zabrać głos w Izbie bez upoważnienia koła. Takim sposobem byłoby koło zmuszone zmienić swój regulamin przestarzały. Na zmianę ustaw przestarzałych wpływa się tym sposobem, iż się poprostu nie słucha tych ustaw. Owoż, nie słuchając regulaminu, możnaby wpłynąć na jego zmianę. Gdyby dr. Wolski został wykluczony z koła, przyjechałby do Lwowa i odwołał się do wyborców nie zdradzając w obec nich żadnych tajemnic koła, jak to chce uczynić jeden z jego rywalów.

Dr. Zgórski zapytuje dra Wolskiego, jakie jest jego zapatrywanie w kwestyach podatkowych? Dalej, czy między J. E. dr. Ziemiałkowskim a delegacyą galicyjską istnieje istotnie taki stosunek, o jakim wspomniał p. Dobrzański w swej mowie kandydackiej? Nareszcie, jakie stanowisko zająłby kandydat wobec dr. Ziemiałkowskiego?

Dr. Wolski odpowiada, że nawet w kwestyach podatkowych powinna delegacya interesa kraju mieć w pierwszym rzędzie na oku. Na drugie pytanie nie może kandydat dać odpowiedzi, bo nie zasiada w delegacyi, ale o ile mu wiadomo, jest stosunek między dr. Ziemiałkowskim a delegacyą dość naprężony. Gdyby zasiadał w delegacyi, starałby się nawiązać odpowiedniejszy cokolwiek *modus vivendi*, wątpi jednak, czyby mu się to udało.

Po kilku interpelacyach, które stawili kandydatowi pp. Merunowicz i Kozłowski, zabrał głos p. Dobrzański. Nie mając wcale zamiaru przyjść na dzisiejsze zgromadzenie, został na nie wezwany przez przyjaciół, którzy donieśli mu, że p. Sawczyński zadał kłam jego twierdzeniom w sprawie statutu Rady szkolnej. Mowca utrzymuje ponownie, iż wszystko co powiedział w tej sprawie, jest szczerą prawdą. Dziwi się, że spotkał go zarzut, iż dotychczas epizod z hr. Gołuchowskim nie był nigdzie drukowany. Był on nietylko drukowany, ale bardzo szczegółwo omawiany w c. k. sądzie kryminalnym w roku 1869 przy okazyi procesu p. Dobrzańskiego z *Dziennikiem Polskim*, a więc w owym czasie, kiedy ś. p. hr. Gołuchowski był Namiestnikiem.

Dr. Zgórski nie dziwi się wcale, iż o wydrukowaniu tego epizodu nikt nie nie wie, albowiem sprawozdań z tego procesu „nie czytał żaden przyzwoity człowiek.“

Na tem skończyło się drugie zgromadzenie wyborców.

GOSPODARSTWO I HANDEL

÷ **Wiedeń,** 6 grudnia. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego 948 sztuk, średniego 96, ciężkiego 296, razem 1340 sztuk, czyli o 94 sztuki mniej, dowieziono towaru bitego 839, czyli o 63 sztuki mniej niż dziś tydzień. Dwa zbliżające się dni świąteczne jeden po drugim niemało wpłynęły na ożywienie targu, a jednak osiągano w przecięciu tylko ceny wtorkowe. Płacono: towar lekki 28—34, średni 36—41, ciężki 44—48 zł. za 100 kilo ż. w., towar bity 42—54 zł. za 100 kilo. Skopów było 1408, czyli o 643 mniej, towaru bitego 395, czyli o 10 sztuk więcej niż przed tygodniem. Ceny cokolwiek się poprawiły; płacono towar żywy 31—$33^{1}/_{2}$, bity 20—38 zł. za 100 kilo. Jagniąt około 100 pozbywano się po 5—12 zł. za parę.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 10 grudnia.

„Bitwa pod Marjann i Eleną z dnia 4go grudnia, mówi urzędowy biuletyn rossyjski z Bogotu z 7go b. m. wypadła znacznie gorzej, niż z pierwszych doniesień wnosić można było. 50 oficerów, 1800 żołnierzy jest zabitych lub rannych; straciliśmy 11 dział, między któremi były cztery uszkodzone, reszta w liczbie 7 została zabrana przez nieprzyjaciela, ponieważ dla braku koni niepodobieństwem było uprzątnąć je. Dalsze szczegóły tej nieszczęśliwej afery nie są jeszcze znane. Wczoraj operacye ograniczały się na tem, że prawa kolumna Turków została ze Zlatarycy aż do Bebrowy wypartą. Lewa kolumna turecka próbowała ponowić atak, ale o godzinie 3ciej popołudniu zaniechała tego. Siły tureckie naprzeciwko Zlatarycy oceniane są na 10.000, pod Jakowicą na 30.000 tysięcy ludzi. Dzisiaj około godziny 2 po południu ponowiła się walka pod Jakowicą, ale około godziny 4 po południu kanonada ustała.“

Drugi urzędowy telegram rossyjski z tej samej daty mówi: „Generał Delinghausen komendant 11 korpusu przybył 6 b. m. z wszystkiemi posiłkami do Jakowic. Równocześnie wysłano z Szeremetu oddział ku Zlatarycy. Do godziny 2 popołudniu było pod Jakowicą zupełnie cicho. Potem Turcy rozpoczęli atak, ale około 3 popołudniu zaprzestali go nagle. Okazało się, że oddział wysłany z Szeremetu ku Zlatarycy wypędził ztamtąd Turków i ścigał ich aż do Bebrowy, przez co prawa flanka i tyły sił głównych, maszerujących z Eleny ku Jakowicy zostały zagrożone. Ruch tej kolumny spowodował widocznie zaniechanie ataku tureckiego.“

Oto ostatnie depesze ze źródła rossyjskiego. Z Konstantynopola zaś donoszą 8go b. m., że nie ma tam wiadomości o dalszych walkach i że Sulejman basza odbywszy inspekcyę Ruszczuku, powrócił do Rasgradu

Na podstawie tych depesz spróbujemy dać zwięzły obraz wypadków pod Eleną. Dwa pułki 9 dywizyi rossyjskiej (generał porucznik Swiatopełk-Mirski) orelski i siewski stały w pozycyi Marcu-Elena, zasłaniając skrajne lewe skrzydło rossyjskiej armii bałkańskiej i skrajne prawe skrzydło armii carewicza, która w Zlatarycy z nią się stykała, przeciw siłom tureckim skoncentrowanym w Osmanbazarze. Druga brygada 9 dywizyi stała w Drenowie. Depesze tureckie mówią wprawdzie o 16 batalionach rossyjskich t. j. o całej dywizyi, ale zdaje się, że jest to tylko wniosek wysnuty z obecności komendanta dywizyi na tej pozycyi. Sulejman basza przekonał się zapomocą częstych rekonesansów o siłach i dyslokacyi wojsk rossyjskich i dowiedział się, że punkt, w którym armia carewicza styka się z armią bałkańską jest najsłabszym na całej linii. Silne jego uderzenia na pozycye 12 korpusu miały widocznie na celu spowodować przesunięcie korpusów 13 i 11 dalej ku północy, aby w ten sposób pozycyę w Marcu jeszcze więcej odosobnić. Celu tego nie dopiął wprawdzie, udało mu się jednak niespostrzeżenie skoncentrować znaczne siły w Osmanbazarze i 3 b. m. uderzyć niespodzianie na wysunięte pozycye rossyjskie. Turcy wyrzucili Rossyan ze wszystkich wysuniętych pozycyj i zapomocą manewru okrążającego zmusili ich do opuszczenia Eleny. Dopiero o milę na zachód od tego miasta, u wąwozu jakowickiego, udało się mocno osłabionej brygadzie rossyjskiej powstrzymać pochód Turków. Równocześnie to jest 4go i 5go grudnia wyparli Turcy Rossyan ze Zlatarycy i z Kesrowy. Komendant 11 korpusu baron Dellinghausen wyruszył w nocy z 4 na 5 b. m. z Dżutyna a z rana 6 grudnia dotarł do wąwozu pod Jakowicą. Równocześnie oddział 11 korpusu, stojący pod Szeremetem o $2^{1}/_{2}$ mili od Dżutyna został wysłany ku Zlatarycy. Oddział ten wyparł Turków ze Zlatarycy aż do Bebrowy, przez co główne siły tureckie pod Jakowicą zostały zagrożone z flanki i musiały zaprzestać ataku, chociaż z pod Jakowicy się nie cofnęły. Dnia 7 b. m. rozpoczęli Turcy znowu atak ale po dwugodzinnej kanonadzie zaprzestali go zno-

wu. Rossyanie ograniczają się dotychczas na defenzywie, ściągając z wielkim pospiechem posiłki z Tirnowy, Gabrowy i z nad Łomu. Pozycye rossyjskie w Tirnowie można już teraz uważać za ubezpieczone. Sulejmanowi baszy brakło widocznie sił dostatecznych do wyzyskania zwycięstwa, którego znaczenie przez to znacznie się zmniejszyło. Opanowanie Eleny, którą Turcy zapewne ufortyfikują należycie, ma wprawdzie pewną strategiczną wartość, zapewnia bowiem Turkom posiadanie wąwozu twerdyckiego i zagraża obsadzonemu przez Rossyan wąwozowi Hainkiöj, a nadto przerywa łączność między armią, carewicza a Radeckiego, ale wszystkie te korzyści, były by niczem w porównaniu ze zdobyciem Tirnowy albo Gabrowy, które od razu zmieniłoby całą postać rzeczy na teatrze wojny, gdyż mogłoby spowodować deblokowanie Plewny.

O bitwie pod Eleną telegrafują z Szumli pod dniem 4 b. m. wieczór do *Deily Telegraphu*: „O świcie wysłał Sulejman basza dwie brygady przeciw silnie ufortyfikowanej pozycyi Marian, obsadzonej przez szesnaście batalionów rossyjskich i dwadzieścia dział. Bitwa zaczęła się gwałtownym ogniem artyleryi, poczem wystąpiła do boju piechota turecka. Mimo energicznego oporu Rossyan pozycya ich została zdobyta w kilku minutach. Rossyanie cofnęli się z swemi działami na oszańcowane wzgórze niedaleko Eleny. Tutaj stawiali rozpaczliwy opór dalszemu posuwaniu się Turków. Przed uderzeniem na tę pozycyę ściągnął Sulejman basza artyleryę i wysłał dwie brygady przeciw prawemu i lewemu skrzydłu nieprzyjacielskiemu. Nie mogąc się oprzeć temu skombinowanemu silnemu atakowi, rozpoczęli Rossyanie natychmiast odwrót do redut Eleny. Ustępując ponieśli Rossyanie ogromne straty z powodu gwałtownego ognia tureckiego. Po należytem przygotowaniu się przystąpił Sulejman basza o 3 godzinie po południu do szturmu na Elenę. Turcy wsparci ogniem swych ciężkich dział z głosnem okrzykiem uderzyli z bagnetem w ręku na pozycyę rossyjską i zdobyli fortyfikacye po rozpaczliwej walce. Rossyanie, którzy się niespodziewali tak przeważnych sił, jakie Turcy rozwinęli podczas szturmu, stracili wiele ludzi wskutek dezercyi; znaczna część żołnierzy rossyjskich usiłowała bowiem dostać się na drogę prowadzącą do Tirnowy, ale Turcy udaremnili ten zamiar. Uciekający Rossyanie zostali odcięci od Tirnowy, rzucali broń i prosili o łaskę. Turcy zdobyli 11 dział, 20 wozów amunicyjnych i zabrali do niewoli 300 jeńców pomiędzy tymi kilku oficerów. Rossyanie stracili przeszło 3000 poległych. Reszta rozproszyła się w kierunku Gabrowy i Tirnowy ścigana aż do nocy. Straty tureckie są stosunkowo małe“.

Pod Plewną zupełnie cicho. Korespondent gazety *Orient*, cytowany przez dzienniki rossyjskie, powiada, że Rossyanie długo jeszcze stać będą musieli pod Plewną *(pryjdietsa pastojat dołho)*. „Dezerterzy, którzy zapewniali, że w Plewnie głód panuje, oszukiwali nas. Na własne oczy widzieliśmy, że Osman basza ma jeszcze kilka tysięcy wołów; paliwa i odzieży także nie brak w Plewnie. Naboje oszczędzają Turcy“. Wszystkie punkta na prawym brzegu Dunaju, począwszy od Sistowy ku zachodowi, otrzymują załogi rumuńskie. Wojska rossyjskie ztamtąd wysyłane są pod Plewnę, gdzie tylko mała część Rumunów pozostanie. Główne siły rumuńskie wraz z załogą Kalafatu, liczącą 12.000 ludzi, operować mają wspólnie z Serbami przeciw Widdyniowi. Zdobyte pod Nikopolis dwa monitory tureckie użyte będą także do tej operacyi. Pod Łompalanką budują Rumuni most na Dunaju.

Generał Skobelew zmuszony został cofnąć się z Brestowaczu. Oto, co pisze o tem *Daily News* pod dniem 2 b. m.

„Generał Skobelew przeniósł przed czterma dniami swą główną kwaterę do Użendołu, brudnej wsi, położonej trzy ćwierci mili angielskiej za Brestowaczem. Zdobyte przez niego nowe pozycye są obecnie tak silne, że obecność generała w tak bezpośredniej bliskości frontu, nie jest już potrzebną ani też pożądaną, zwłaszcza, że bywały przypadki, iż trzy razy dziennie musieliśmy uciekać i szukać schronienia przed gradem kul z karabinów Peabody'ego. Żołnierze wychodząc z własnych mieszkań, padali ugodzeni strzałami, a dla koni bardzo trudno było znaleźć osłonę. Użendoł zaś leży po za obrębem strzałów tureckich. Nie mało się zdziwiłem, gdym się dowiedział z dzienników, że Mehemet Ali nagromadził w Sofii wielkie siły dla dania odsieczy Osmanowi baszy. Gdy z generałem Gurko bawiłem w Prawczy, szacowano siły Mehemeta Alego na 25.000 ludzi. Jest widocznem, że Mehemed Ali nie miał, ani też nie ma dania nadziei Osmanowi baszy, w innym razie byłby zarządził skuteczniejsze kroki celem utrzymania się w posiadaniu wąwozu Prawczy. W Orhanie znajdowało się 7—8000 ludzi, których łatwo można było użyć do obrony wąwozu, tymczasem zadanie to było powierzone tylko 1500 do 2000 żołnierzy. Wąwóz ten da się daleko łatwiej obronić, niż wąwóz Szybka i śmiem twierdzić, że dwa pułki mogłyby tu stawić skuteczny opór 50.000 ludzi, jeśli Mehemet w rzeczy samej tyle wojska posiada. Nie mam najmniejszej nadziei, aby Mehemet Ali mógł dać odsiecz Osmanowi baszy“.

Z Raguzy donoszą 6 grudnia: Statki wojenne tureckie wysadziły wojsko pod Dulcigno a następnie rozpoczęły bombardowanie pozycyj czarnogórskich w Antivari. Czarnogórcy palą i plądrują wszystko, co wpadnie im w ręce. W jednej bitwie między Scutari a Antivari stracili Czarnogórcy 27 naczelników i około 300 ludzi w zabitych i rannych. Według doniesień z krainy Mirydytów, oświadczyli tamtejsi katolicy gotowość wzięcia udziału w walce przeciw Czarnogórcom. Wyższy oficer włoski wylądował w Spizzy. Ma on missyę do księcia Nikity. Nad brzegiem Moraczy leży 370 ciężko rannych Czarnogórców.

Z teatru wojny w Azyi mało wiadomości. Pod Erzerum spadły wielkie śniegi, co utrudnia wielce operacye. Dnia 2 grudnia obsadzili Rossyanie miasteczko Tomk na północ od Erzerum, przez co przecięli komunikacyę między tem miastem a Trapezuntem. W Erzerum znajdować się ma tylko 12.000 regularnego wojska; reszta załogi składa się z Zejbeków i Kurdów.

OSTATNIA POCZTA

O zdrowiu Ojca św. donoszą *Czasowi* z Rzymu ze źródła najwiarygodniejszego 3 grudnia: „Ojciec Święty był w ostatnich dniach nieco cierpiący. Lekarze zalecili mu kilkudniowy wypoczynek w łóżku, który korzystnie oddziałał na osłabione nogi jego. Zaczyna się znowu podnosić, a nawet leżąc, nigdy nie przestał przyjmować i spraw Kościoła załatwiać. Nic w stanie obecnym Ojca Świętego niebezpieczeństwem nie grozi, ale zawsze wiek i połączona z nim niemoc w przywiązanych sercach niepokój rodzą.“

Z różnych stron naraz okazała się zapowiedź bliskiego ustąpienia w. wezyra Edhema baszy. Zastąpić go ma były minister spraw zewnętrznych Sawfet basza. Dzisiejszy *Pol. Corr.* odbiera z Konstantynopola wiadomość: „że w łonie rządu tureckiego tak ważne zaszły różnice i zatargi, że w. wezyr uznał za stosowne podać się do dymisyi; ale sułtan nie chciał w tak ważnej chwili przyjąć dymisyi wezyra i jego wpływowi osobistemu zawdzięczyć należy, że pozostanie Edhema basza na czele spraw publicznych, uważanem być może za zapewnione“. Zwycięstwo Sulejmana, mogło wpłynąć także na zażegnanie kryzys.

Poseł grecki w Petersburgu p. Brailas przybył do Aten w ważnej missyi od rządu rossyjskiego. Równocześnie donoszą, że w Grecyi objawia się nagle wielka sympatya dla Włoch, które sprzyjać mają aspiracyom narodowym Grecyi.

Serbski radca kassacyjny Proticz pojechał do głównej kwatery rossyjskiej, w celu ostatecznego uregulowania sprawy subsydyów rossyjskich, które są obecnie jedynym warunkiem kooperacyi serbskiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 grudnia. Komisya budżetowa austryackiej delegacyi przyjęła z stylistycznemi zmianami przedłożenie wspólnego ministerstwa o pokryciu wspólnych wydatków w pierwszym kwartale 1878. Podczas rozprawy hr. Andrassy wyraził ubolewanie, że nie można było usunąć wydatków dla bośniackich wychodźców. Wydatki te znacznie wzrosły i wynoszą około 4 milionów. Rząd wkrótce przedłoży delegacyi merytoryczne przedłożenie w tej mierze z dokładnym rachunkiem i preliminarzem aż do przyszłej wiosny. Wobec uwagi jednego mowcy zaznaczył minister, że rząd uczynił co tylko mógł, aby uwolnić państwo od tego ciężaru przez ułatwienie powrotu wychodźców do ojczyzny. Rząd nie może jednak nigdy przemawiać za tem, aby wypartych do Austryi wychodźców przymusowo wtrącić w nędzę i zgubę.

Węgierska delegacya dziś po dłuższej rozprawie przyjęła ze zmianami stylistycznemi wniosek subkomisyi o tymczasowem pokryciu wspólnych wydatków.

Petersburg, 9 grudnia. Urzędowy biuletyn z Bogot donosi 8 bm.: Równocześnie z atakiem na Elenę wykonali Turcy demonstracyę na różnych punktach całej linii rossyjskiej, wszędzie jednak cofnęli się po krótszych lub dłuższych utarczkach bez skutku.

Zdobyte 3 grudnia przez Rossyan pozycye w pobliżu drogi sofijskiej zagrażają tureckiej linii odwrotowej. Kilkakrotne usiłowania Turków z 3 i 5 grudnia podjęte w celu odzyskania tych pozycyj pozostały bez skutku. Rossyanie bombardują dalej Arabkonak, dokąd Turcy ściągają posiłki.

Bukareszt, 8 grudnia. Senat przyjął projektowany adres wszystkiemi głosami przeciw 3. Carp i Boczesco zrobili pewne zastrzeżenie i dodali, że obecnie nie chcą stawiać kwestyi ministeryalnej. Boczesco rozwinął program stronnictwa konserwatywnego co do polityki zagranicznej i oświadczył, że polityka ta opierać się musi na traktacie paryzkim, ażeby Europa uznając przy zawarciu pokoju niepodległość i neutralność Rumunii mogła z niej zrobić bezstronnego stróża stałego porządku i bezpieczeństwa dla wszystkich mocarstw sąsiednich. Minister Cogolniceano popierał projekt adresu, oświadczając, że nie ma pisemnego traktatu z Rossyą, ale rząd rumuński liczy na wspaniałomyślność cara, a potom liczyć będzie na mądrość Europy.

Izba przyjęła projekt ustawy o emisyi bonów skarbowych na 8 milionów celem pokrycia nadzwyczajnych potrzeb armii.

Konstantynopol, 8 grudnia. Agencya Havasa donosi: Chociaż tureckie władze z nad granicy serbsko-bośniackiej doniosły, że skoncentrowane w Jaworze wojska serbskie przekroczyły granicę, oszańcowały się na tureckiem terytoryum i wezwały tureckie przednie straże do opuszczenia pozycyi, nie otrzymał Christicz żadnej wiadomości z Belgradu ani komunikatu od Porty. Stosunki między Serbią a Turcyą jeszcze nie zerwane.

Konstantynopol, 9 grudnia. Na demarkacyjnej serbsko-bośniackiej granicy panuje spokój.

W Ruszczuku trwa dalej kanonada.

Derwisz basza donosi z Batum pod datą 7 grudnia, że odparł Rossyan od Czuruksu.

Mukhtar basza donosi z Erzerum 7 grudnia, że Rossyanie otrzymują ciągle posiłki. Śnieg utrudnia operacye.

Wiedeń, 10 grudnia. *Pester Corr.* donosi o wyjaśnieniach, jakie hr. Andrassy dawał na wczorajszym tajnem posiedzeniu komissyi delegacyjnej w sprawach zewnętrznych. Hr. Andrassy skonstatował zamięszanie, jakie powstało z przypuszczenia, jakoby w politykę jego wtajemniczone były „pisma półurzędowe.“ Pismem półurzędowem jest dla niego tylko *Wiener Abendpost*. Przypisywano mu (hr. Andrassemu) oświadczenia, które nigdy nie wyszły z ust jego. I tak przystąpienie Anglii do berlińskiego *memorandum* uważał on zawsze tylko za prawdopodobne: nie twierdził nigdy, że pokój zostanie utrzymany; nie twierdził nigdy, że Austrya ma wyłączny wpływ na kwestyę wschodnią. Hr. Andrassy zwracał główną uwagę na potęgę Austryi i jej dobre stosunki z innemi państwami. Monarchia rozstrzyga z wszelką swobodą o swoich losach; żadne państwo europejskie nie może liczyć na to z większą pewnością niż Austrya, że jej słuszne i rzetelne interesa będą utrzymane w swem znaczeniu. Przy sposobności uwag nad małemi państewkami, graniczącemi z Austryą, konstatuje hr. Andrassy, że Austryo-Węgry mają sympatyczne współczucie dla szczęścia i spokojnego rozwoju chrześciańskich państw na Wschodzie. Nie leży to w naszym interesie, aby Turcya utrzymana została w tym samym niezmienionym stanie, w jakim znajdowała się przed ruchem — i żaden mąż stanu w Europie a nawet sami tureccy mężowie stanu nie wierzą, aby to było rzeczą możliwą. Czerwona księga wyjaśni stosunki, które wywołały ruch. Sułtan sam uznał konieczność radykalnego polepszenia, a nasza nie-interwencya uznaną została z wdzięcznością przez Turcyę. Nie możemy przeszkodzić „strzelaniu w Europie“ — ale nie masz mocarstwa, któreby bez nas podjąć się mogło uregulowania spraw wschodnich. W tem miejscu przerwał hr. Andrassy swą mowę z powodu późnej godziny. Dalszy ciąg dyskusyi jutro.

Wiedeń, 10 grudnia. (*Tel. pryw.*) Z Berlina dowiaduje się *Nowa Presse*, że car rossyjski najdalej z początkiem stycznia powróci do Petersburga. Temuż dziennikowi donoszą z Stambułu, że w. wezyr Edhem basza pozostanie na swym urzędzie. Sułtan pojednał się z swym szwagrem Mahmud Damatem baszą. Któregо szkodliwy wpływ trwa dalej.

Presse donosi z Jass, że transporty wojsk rossyjskich trwają tam nieustannie. Ten sam dziennik donosi z Stambułu, że Porta wniosła zażalenie dyplomatyczne przeciw nieprzyjaznej polityce Włoch w sprawie wschodniej i przeciw wysłaniu włoskiego parowca wojennego pod Antivari.

Peszt, 10 grudnia. (*Tel. pryw.*) Dzienniki tutejsze otrzymały z Berlina wiadomość, że Rossya dobrowolnie zakomunikuje mocarstwom warunki przyszłego pokoju, że jednak nie ustąpi od warunku, aby pokój zawarty został bezpośrednio między nią a Turcyą.

Paryż, 10 grudnia. (*Tel. pr.*) Kombinacya nowego ministerstwa z Dufaurem na czele, rozbiła się stanowczo. Druga kombinacya, z Batbie'm, nie ma także żadnych widoków, a to z powodu chwiejnego stanowiska, jakie zajęło konstytucyjne stronnictwo senatu w kwestyi ponownego rozwiązania Izby. Marszałek Mac-Mahon porozumiewał się z prezydentami obu Izb nad środkami, jakie zarządzić należy celem utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, dnia 10 grudnia, godzina 10 min. 40. Akcye kredytowe 208·90, Anglo-Austr. 90·50, Unionsbank 61·75, Kolej Karola Ludwika 247·50, południowa —·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleondor 9·59—. Usposobienie dość silne.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

Zaproszenie do przedpłaty.

Za grudzień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 7 grudnia 1877.

	płacą		żądają	
	waluta austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246	25	248	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	120	—	122	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	—	—	243	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	—	84	75
„ „ „ 4% „	78	25	79	—
„ „ „ 5% okresowe	84	—	84	75
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	—	89	90
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	93	50	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 5% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. t. w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6 , w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. gali . 5% m. k.	85	80	86	70
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	90	50
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	54	5	63
Dukat cesarski	5	59	5	66
Napoleondor	9	53	9	62
Półimperyał	9	64	9	84
Rubel rossyjski srebrny	1	77	1	87
„ „ papierowy	1	20½	1	22½
100 marek niemieckich	58	40	59	40
Srebro	105	25	107	25
Kupony w srebrze	105	—	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 5 grudnia 1877.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	63.60	63.75
luty-sierpień	63.60	63.75
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	66.90	67.05
kwiecień-październik	66.80	67.—
Losy z roku 1839 całe	302.—	304.—
„ „ 1839 piąta część 0%	302.—	304.—
„ „ 1854 po 250 złr.	109.25	109.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.75	113.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	122.50	123.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	135.50	136.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	135.—	135.50
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	138.—	138.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.85	100.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.50	74.70
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103 —	103.50
Bukowiny	82.25	82.75
Galicyi	86.10	86.40
Niższej Austryi	104.—	104.50
Siedmiogrodu	76.—	76.40
Węgier	78.40	78.80
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	90.25	90.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	208.50	208.75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	735.—	740.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	806.—	808.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	27.—	30.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	345.—	346.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	159.—	159.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	107 —	108.50
Półn. kolei po 1000 zł.	1840.—	1945 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	245.75	246.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.—	120.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	258.25	258.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	76.25	76.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	95.50	96.—
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.50	105.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	89.75	90.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	77.—	—.—
„ „ „ „ po 5%	83.75	84.60
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.75	84.60
Gal. banku hipot. po 6%	89 —	89.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.50	95.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.75	82.25
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	—.—	79.—
„ „ „ po 5%	84.50	85.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68.50	69 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	64.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	99.50	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.50	101.—
„ „ „ „ II. emisyi	99.50	99.75
„ „ „ „ III „	97.25	97.50
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	75.90	76.20
z r. 1867	75.—	75.25
z r. 1868	67.40	67.80
z r. 1872	63.—	63.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	65.70	65.90
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w.	165.—	165.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.50	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	91.50	92.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14 —
Salma po 40 zł. m. k.	40.50	41.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.75	32.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	118.—	120.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.25	22.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	26.—	26.50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.30	119.65
Paryż za 100 fr.	47.65	47.60
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.64.—	5.65.—
„ pełnej wagi	5.64.—	5.65 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.56.50	9.57.50
Rossyjski imperyał	9.81.—	9.82 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.75	105.85

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 7 grudnia

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	64	—
„ „ „ w srebrze	67	15
Renta w złocie	74	80
Losy pożyczki z roku 1860	113	-
Akcye banku wiedeńskiego	806	—
„ „ kredytowego	210	80
Londyn	119	30
Srebro	106	20
Napoleondor	9	57
Dukat cesarski men.	5	66—
100 marek niemieckich	59	—

Dziennik Urzędowy.

(6204 2—3) **Edykt.**

L. 22088. C. k. wyższy sąd krajowy podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z 20 marca 1874 Nr. 29 Dz. ust. kraj. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1go stycznia 1878 za nową księgę gruntową uważanym być ma.

I. Dla majętności tabularnych:

1. Zboiska w okręgu lwowskiego c. k. sądu powiatowego miej. del. Sek. IV.
2. Zapałów w okręgu lubaczowskiego c. k. sądu powiatowego.
3. Wróblaczyn w okręgu niemirowskiego c. k. sądu powiatowego.
4. Skomorochy w okręgu sokalskiego c. k. sądu powiatowego.
5. Oskrzesińce w okręgu kołomyjskiego c. k. sądu powiatowego m. d.
6. Olejowa-Korniów w okręgu horodenieckiego c. k. sądu powiatowego.
7. Robotycze miasteczko w okręgu dobromilskiego c. k. sądu powiatowego.
8. Katarynice z Herbulą w okręgu komarniańskiego c. k. sądu powiatowego.
9. Chryplin w okręgu stanisławowskiego c. k. sądu powiatowego m. d.
10. Dupliska i
11. Szczytowce w okręgu zaleszczyckiego c. k. sądu powiatowego.
12. Ruda w okręgu rohatyńskiegu c. k. sądu powiatowego.
13. Mużyłów i
14. Derenicha w okręgu podhajeckiekiego c. k. sądu powiatowego.
15. Sokołów w okręgu kamioneckiego c. k. sądu powiatowego.
16. Kotów w okręgu brzeżańskiego c. k. sądu powiatowego.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

1. Zboiska podlegających lwowskiemu c. k. sądowi powiat. m. d. Sek. II.
2. Zapałów podlegających lubaczowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
3. Wróblaczyn podlegających niemirowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
4. Skomorochy podlegających sokalskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
5. Oskrzesińce podlegających kołomyjskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. d.
6. Olejowa-Korniów podlegających horodenieckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
7. Rybotycze miasteczko podlegających dobromilskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
8. Katarynice z Herbulą podlegających komarniańskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
9. Chryplin podlegających stanisławowskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. d.
10. Dupliska i
11. Szczytowce podlegających zaleszczyckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
12. Ruda podlegających rohatyńskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
13. Mużyłów podlegających podhajeckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
14. Sokołów podlegających kamioneckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
15. Kotów podlegających brzeżańskiemu ces. król. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych wyżej pod I. l. 1. 2. 3. 4. wymienionych w tabuli krajowej c. k. sądu krajowego we Lwowie, pod I. 5. 6. w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Kołomyi, pod I. 7. w urzędzie hipotecznym c. k. sąd obwodowego w Przemyślu, pod I. 8. w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Samborze, pod I. 9. w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, pod I. 10. 11. w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, pod I. 12. do 16. w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, zaś dla posiadłości pod II. poszczególnionych w biurze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnionego wszelkie nowe prawa czy to własności czy zastawu. czy jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego, domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała,

b. już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami zgłosili się, a to co do majętności tabularnych wyżej wymienionych pod I. l. 1, 2, 3, 4, do c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych we Lwowie, pod I. liczba 5, 6, do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi, pod I. liczba 7 do c. k. sądu obwodowego Przemyślu, pod I. liczba 8, do c. k. sądu obwodowego w Samborze, pod I. liczb. 9, do c. k. sądu obwodow. w Stanisławowie, pod I. l. 10, 11, do ces. król. sądu obwodowego w Tarnopolu, a pod I. liczb. 12. 13. 14. 15. 16. do ces. król. sądu obwodowego w Złoczowie, zaś co do posiadłości wyżej pod II. poszczególnionych, do dotyczących ces. król. sądów powiatowych najdalej do dnia 1 stycznia 1879, gdyż w przeciwnym razie utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, lub że było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania przed sąd wniesionego.

Termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 23 października 1877.

(6802 1—3) **Konkurs.**

L. 3253. W c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie jest do obsadzenia dziesięć posad dozorców więziennych drugiej klasy z roczną płacą 260 zł. tudzież 63 zł. dodatku aktywalnego, dzienną porcyą chleba, mieszkaniem w koszarach dla nieżonatych a dodatkiem 30 zł. rocznie na pomieszkanie dla żonatych, nareszcie ubraniem skarbowem przepisanem.

Nominacya nastąpi prowizorycznie, a po upływie roku stanowczo, gdy mianowani odpowiedzą zupełnie powołaniu swemu.

Ubiegający się o te posady mają się przedewszystkiem wykazać certyfikatem, że podług ustawy z d. 19 kwietnia 1872 (dz. u. p. XXXIX—98) prenotacyę do służby rządowej uzyskali, tudzież że posiadają dokładną znajomość języków krajowych, niemniej biegłość w czytaniu i pisaniu i że nie przekroczyli jeszcze 45 — a jeśli wyż rzeczony certyfikat nie posiadają, 40 roku życia. Kompetenci we Lwowie mieszkający mają świadectwem lekarzy zakładu karnego, inni zaś świadectwem lekarza w urzędowej służbie stojącego udowodnić, że do służby dozorcy więziennego są fizycznie zdolni, nareszcie mają się wykazać czem się obecnie trudnią. Na kompetentów, którzy umieją pisać, lub posiadają wykształcenie w jakiemkolwiek rzemiośle, tudzież nieżonatych i młodszych weźmie się szczególny wzgląd. Podania własnoręcznie pisane, mają być wniesione w przepisanej drodze do podpisanej dyrekcyi najdalej do d. 20 stycznia 1878.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn.

Lwów dnia 5 grudnia 1877.

(6707 1—3) **Edykt.**

L. 6051. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprzyw. zakład kredytowy włościański przeciw Iwanowi Didyk kwoty 200 zł. względnia 196 zł. w. a. z 12 proc. odsetkami od 14 lutego 1871 bieżącemi, tudzież 3 proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej przyznanych kosztów sporu 7 zł. 82 ct. i niniejszych egzekucyjnych 4 zł. 26 ct. w. a. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 27 rep. 15 w Haliczanowie położonej Iwana Didyka własnej w trzech terminach a to dnia 20 grudnia 1877 i dnia 6 lutego 1878 za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 28 lutego 1878 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano. Cena wywołania 400 zł. wadyum 40 zł.

Gródek dnia 24 września 1778.

(6768 1—3) **Edykt.**

L. 6196. C. k. sąd powiatowy w Kosowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 163 zł. 14 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 13 grudniu 1877, 10 stycznia i 7 lutego 1878, każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 103/781 w Wierzbowcu położonej do masy spadkowej Andrzeja Karpnika należącej pod następującemi warunkami.

Cenę wywołania ustanawia się na 400 zł.

Zakład wynosi 40 zł.

Sprzedaż poniżej ceny szacunkowej nastąpi dopiero przy trzecim terminie.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

O tem zawiadamia się strony i wszystkich wierzycieli którzyby po dzień 29 kwietnia 1877 do księgi gruntowej w mowie będącej realności weszli lub którymby z jakiej kolwiek bądź przyczyny uchwała sądowa licytacyę dozwalająca doręczoną być nie mogła przez kuratora w osobie Onufrego Susaka ustanowionego.

C. k. sąd powiatowy

Kossów 16 maja 1877.

(6775 1—3) **Edykt.**

L. 52009. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany S. 1 we Lwowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego p. Gustawa Czyrowskiego iż przeciw niemu wniósł Selig Schwarzwald pod dniem 23 listopada 1877, l. 52009 pozew o zapłacenie 100 zł. a. w. który udzielony został ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi dr. Łuka z wezwaniem, by albo podał temuż kuratorowi środki obrony, albo też innego pełnomocnika sądowi wskazał.

Lwów dnia 25 listopada 1877.

(6771 1—3) **Edykt.**

L. 3593. C. k. sąd powiatowy Mielnica niniejszym edyktem Pawłowi Krzyżanowskiemu wiadomo czyni, że Mechel Fassler przeciw Annie Krzyżanowskiej i Pawłowi Krzyżanowskiemu sub. pr. 7 marca 1877, l. 1616 pozew o unieważnienie darowizny celem zaspokojenia sumy 126 zł. 50 ct. w. a. z pn. wniósł.

Ponieważ obecne miejsce pobytu Pawła Krzyżan wskiego nie jest wiadome ustanawia się dlań na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Jana Chudzikoskiego i do rozprawy sumarycznej termin na dzień 10 stycznia 1878 godzinę 9 rano naznacza.

Pawłowi Krzyżanowskiemu poleca się, aby kuratorowi potrzebnej w tej sprawie informacyi udzielił lub innego zastępcę obrał i o tem sąd powiatowy uwiadomił, inaczejby złe skutki wyniknąć mogące sam sobie przypisać musiał. Mielnica 30 czerwca 1877.

(6772 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7236 C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie ogłasza że w sprawie Michała Medynskiego przeciw leżącej masie Marka Medyńskiego pto 85 złr. w. a. sprzedaną zostanie w drodze przymusowej licytacyi realność dłużnika pod l. k. 205 w Berezowie niżnym położona nieintabulowana na 200 zł oszacowana na dniu 15 stycznia 15 lutego i 15 marca 1878 za cenę szacunkową lub wyżej takowej.

Warunki licytacyi protokół opisania i oszacowania leżą w registraturze do przejrzenia. Peczenizyn 23 lipca 1877.

(6760 1—3) **Obwieszczenie.**

20343. Przy c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie opróżnioną jest posada strażnika cywilno-policyjnego z roczną płacą 360 złr. wraz z 25 procentowym dodatkiem i z prawem dodatków decenalnych.

Uiegający się o tę posadę którzy zadość uczynili wymaganiom ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r. Dz. P. P. XXIV 60 powinni przesłać swoje własnoręczne pisane podania do c. k. dyrekcyi policyi w Krakowie w terminie 4 tygodni licząc od 1 grudnia r. b.

Nadmienia się, że przyjęty podlega sześcio-miesięcznej próbie służbowej.

Z c. k. dyrekcyi policyi

Kraków dnia 5 grudnia 1877.

(6680 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.** L. 24854.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Krakowie rozpisuje dodatkowo do obwieszczenia z dnia 11 października i 2 listopada 1877 l. 21168 i 22988 trzecią licytacyę na wydzierżawienie poboru podatku konsumcyjnego:

a. od mięsa według ustawy z 16 czerwca 1877 (dziennik ustaw państwowych XXIII. liczba 60);

b. od wyszynku wina w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1878 a warunkowo na rok 1879 i 1880 lub też bezwarunkowo na lat trzy.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadyum mogą być wniesione do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie najdalej do dnia, dzień licytacyi poprzedzającego a to do 2 godziny popołudniu.

Warunki licytacyi jako też wykaz miejscowości do pojedyńczych okręgów należących, można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie i u Nadzorów c. k. straży skarbowej tutejszego powiatu.

Liczba porządk.	Okręg dzierżawny	Pozycya wykazu C.	Cena wywołania od mięsa zł. w. a.	Cena wywołania od wina zł. w. a.	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie od godziny 9 rano do godziny 1 popołudniu dnia	Uwaga.
1	Biała	2	7000	—		
2	Milówka	12	1155	—	11 grudnia 1877	
3	Żywiec	20	3356	—		
4	Chrzanów z Trzebinią	3	7232	—		
5	Jaworzno	5	2271	—	12 grudnia 1877	
6	Krzeszowice z Alwernią	8 9	4062	—		
7	Dobczyce	4	727	—		
8	Gdów	24	—	73		
9	Oświęcim	13	4827	—	13 grudnia 1877	
10	Podgórze	14 25	15336	826		
11	Skawina	16	1600	—		
12	Siepraw	17	627	—		
13	Liszki	10	5918	—		
14	Wadowice	18	4025	—	14 grudnia 1877	
15	Zator	19	1712	—		

Kraków 27 listopada 1877.

(6632 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2483. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

I w powiecie Stryjskim.

1) W Stryju przy szkole etatowej męskiej, posada kierującego nauczyciela, ewentualnie starszego nauczyciela z roczną płacą 600 złr. w. a. dalej dla kierującego nauczyciela 100 złr. dodatku za kierownictwo, i relutum w kwocie 180 zł. w. a. na pomieszkanie.

2) w Stryju przy szkole 4 klasowej żeńskiej posada kierującej nauczycielki ewentualnie nauczycielki starszej z roczną płacą 600 złr. w. a. prócz tego dla kierującej nauczycielki dodatek za kierownictwo, i relutum w kwocie 180 złr. w. a. na pomieszkanie,

3) w Sokołowie posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 złr. w. a.

4) w Stynawie niżnej posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 złr. w. a.

5) w Tuchli posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 złr. w. a.

6) w Wołsiance posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 złr. w. a.

II w powiecie Żydaczowskim.

1) w Demni posada przy szkole etatowęj z roczną płacą 300 złr. w. a.

2) w Derżowie posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 złr. w. a.

3) w Czerteżu posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 złr. w. a.

4) w Piasecznej posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 złr. w. a.

5) przy szkole 4 klasowej męskiej w Mikołajowie posada młodszego nauczyciela z roczną płacą 270 złr. w. a.

6) przy szkole dwuklasowej żeńskiej w Mikołajowie posada młodszej nauczycielki z roczną płacą 270 złr. w. a.

Prawo prezentowania wykonuje przy szkołach w Stryju reprezentacya tego miasta, we wszystkich innych miejscowościach miejscowa rada szkolna. Podania w należyte dokumenta służbowe zaopatrzone mają być wniesione w sposób wskazany art. 4 ustawy krajowej z dnia 2 maja 1873 w terminie do dnia 15 stycznia 1878.

Z c. k. okręgowej rady szkolnej.

Stryj dnia 18 listopada 1877.

(6672) 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7776. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Icka Ernsta przeciw Dmytrowi Kaszeluk pto 29 złr. w. a. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności l. k. 317 w Chomczynie na 204 złr. ocenionej w terminach a to 19 grudnia 1877, 17 stycznia 1878 i 13 lutego 1878 każdym razem o godz. 10 rano za cenę szacunkową lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kossów 11 czerwca 1877.

(6704 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3410. Celem zaspokojenia wierzytelności Katarzyny Kilarskiej w kwocie 50 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 18, w Jasieniu położonej, Iwana Packań własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach a to dnia 12 grudnia 1877, 2 stycznia 1878 i 6 lutego 1878 każdocześnie o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 130 złr. Zakład 13 złr. w. a.

Bliższe warunki i protokół opisania leżą w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Ustrzyki dolne 30 września 1877.

(6669 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5858. C. k. sąd powiatowy w Kętach podaje do wiadomości iż dozwolił w sprawie Konstancyi Więckowej przeciw małżonkom Franciszkowi i Maryannie Górywodom o zapłacenie sumy 78 złr w. a. z pn. ponowną przymusową sprzedaż realności w Kętach pod l. k. 113 położonej do egzekutów należącej pod warunkami licytacyjnemi w rezolucyi t. s. z dnia 29 stycznia 1875 l. 60 zawartemi i do wykonania tej licytacyi przeznacza się trzy termina w tutejszym sądzie t. j. w dniu 17 grudnia 1877, 21 stycznia 1878 i 11 lutego 1878 r. każdym razem o godzinie 10 rano.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się interesowanych z miejsca pobytu znanych do własnych rąk, zaś niewiadomych z imienia nazwiska tudzież miejsca pobytu, którzyby jakiekolwiek prawa do realności w mowie będącej nabyli, lub którymby uchwała licytacyi rzeczonej realności dozwalająca za póżno doręczoną została lub wcale doręczoną być nie mogła — do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie p. adw. dr. Gustawa Nowaka w Oświęcimie i tegoż substytuta p. adw. dr. Daniela w Białej i przez edykta, jak niemniej c. k. Prokuratoryę skarbową imieniem wysokiego skarbu.

Kęty dnia 20 października 1877 r.

(6515 3—3) **Edykt.**

L. 17217. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu osiągnięcia pretensyi p dr. Henryka Maxa w kwocie 4000 złr w. a. z pn. odbędzie się dnia 11 stycznia 1878 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem egzekucyjna licytacya realności w Tarnopolu pod nazwą „Parcele z folwarku podzamcze“ położonej, dłużnika Kajetana Krzysztofowicza ut dom. 20 pag. 93. n.1 haer. własnej — za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania 17300 złr. 88 ct. wadyum 1500 złr. w. a.

Bliższe warunki i akt oszacowani można przejrzeć w tusądowej registraturze. Dla wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyę dozwalająca przed terminem licytacyjnym doręczona nie została, ustanowiono kuratorem p. adw. dr. Łuczakowskiego.

Tarnopol 12 listopada 1877.

(6671 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7776. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia że w sprawie Icyka Ernst przeciw Hryckowi Kaszyluk pto 25 zł. z pn. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności w Chomczynie nr. k. 317 położonej ciała tabularnego niestanowiącej w terminach a to: 19 grudnia 1877, 17 stycznia 1878 i 13 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem za cenę szacunkową lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzedniem złożeniem wadyum 21 zł. 50 ct. do rąk komisarza licytacyi.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kosów 13 lipca 1877.

(6654 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6766. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 143 zł. 88 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 10/23 subrep. 77 w Strutynie niżnym położonej, dłużnika Kościa Frejów własnej, w tutejszym cksądzie w drodzo publicznej licytacyi na rzecz ck. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 27 grudnia 1877, 24 stycznia 1878 i 28 lutego 1878 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dolina dnia 31 października 1877.

(6508 3—3) **Edykt.**

L. 4571. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie wiadomo niniejszem czyni, że w sprawie egzekucyjnej uprzyw galic. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Ilkowi Kapliszowi pto 250 zł. w. a. na zaspokojenie tejże sumy z przynależytościami, dozwolił publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 33 w Baszni górnej położonej, Ilka Kaplisza własnej, ciała tabularnego niestanowiącej i że sprzedaż ta odbędzie się przy tutejszym sądzie w trzech serminach licytacyjnych a to na dniu 4 stycznia, na dniu 8 lutego i na dniu 8 marca 1878. każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami:

1) za cenę wywołania stanowi się suma 450 zł. w. a. jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności.

2) Zakład wynosi 10 proc. sumy wywołania t. j. kwotę 45 zł. w. a.

3) Realność ta sprzedaną zostanie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania, lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania.

4) Protokół zastawnego opisu tej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze w zwykłych godzinach służby.

Z c. k. sądu powiatowego

Lubaczów dnia 3 listopada 1877.

(6678 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 16438. Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego w okręgach dzierżawnych:

a) Komarno z ceną wywołania rocznenego czynszu 3760 zł. 99 ct. w. a.

b) w Medenicach z ceną wywołania 1505 złr. 15 ct.

c) w Staremmieście z ceną wywołania 2831 złr.,

na czas od 1go stycznia po koniec grudnia 1878 lub też po koniec grudnia 1879 i 1880, odbędzie się w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Samborze dnia 13 grudnia 1877 publiczna licytacya.

Oferty 10% wadyum ceny wywołania zaopatrzone, winne być wniesione do 12go grudnia 1877 do rąk naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Samborze.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Samborre i w c. k. nadzorach straży skarbowej w Samborze, Rudkach i Drohobyczu.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

Sambor dnia 1 grudnia 1877.

(6675 3—3) **Obwieszczeuie.**

L. 6912. C. k. sąd powiat. w Szczercu przeprowadzi w dniach 14tym i 27 grudnia 1877, potem 10 stycznia 1878, każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelary przymusową licytacyjną sprzedaż niewydzielonej 1/3 części realności pod l. 39 Iwana Bokały i całej realności pod l. 34 Jaśka Bobeły własnych, w Jastrzębkowie położonych, celem ściągnięcia 320 zł. Leisorowi Mischlowi należących się.

Za cenę wywołania ustanawia się dla 1/3 realności pod l. 39 cena szacunkowa 66 zł. 66 ct., zaś dla realności pod l. 34 w kwocie 418 złr., jako wadyum 10 procent ceny wywoławczej.

Na pierwszych dwóch terminach realności te tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej tej ceny sprzedane zostaną.

Protokoły zajęcia i oszacowania, tudzież dalsze warunki licytacyjne przejrzeć można w tusąd registraturze.

Szczerzec 31 października 1877.

(6676 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 3656. C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie oznajmia, iż dozwolona uchwałą z dnia 30 maja 1877 l. 623 licytacya realności pod lk. 26 w Pielgrzymce się odwołuje.

Żmigród 3 sierpnia 1877.

(6681 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 12255. C. k. powiatowa dyrekcya skarbu w Nowym Sączu rozpisuje niniejszem trzecią licytacyę na wydzierżawienie podatku konsumcyjnego od mięsa bezwarunkowo na czas od 1 stycznia 1878. do końca grudnia 1878, lub warunkowo na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1878 z zastrzeżeniem milczącego odnowienia na dalszy drugi i trzeci rok 1879 i 1880 w razie zaniechania wypowiedzenia dzierżawy w następujących okręgach dzierżawnych:

Gorlickim z ceną wywołania 4753 złr. wal. a.

Grybowskim z ceną wywołania 1731 zł. w. a.

Nowosądeckim z ceną wywołania 10034 złr. 87 ct. w. a.

Starosądeckim z ceną wywołania 2625 zł. 75 ct. w. a.,

która to licytacya co do okręgu dzierżawnego gorlickiego i grybowskiego na dniu 11 grudnia 1877, co do Nowosądeckiego okręgu dzierżawnego na dniu 12tym grudnia 1877, a co do Starosądeckiego okręgu dzierżawnego na dniu 13 grudn. 1877 w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu odbędzie się.

Oferty pisemne zaopatrzone 10% wadyum można wnieść do dnia poprzedzającego ustną licytacyą do godziny 6 wieczór.

Resztę warunków licytacyjnych można c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu i w c. k. nadzorach straży skarbowej w okręgu tejże w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu przejrzeć.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

Nowy Sącz 29 listopada 1877.

(6700 3—3) **Edykt.**

L. 4786. Niniejszem zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Marcelego Grzesickiego byłego praktykanta pocztowego w Piwnicznej, że dnia 19 b. m. Karol Marciszewski wniósł przeciw niemu pozew o zapłacenie kwoty 45 zł. w. a., z którego powodu do rozprawy w postępowaniu drobiazgowym termin na dzień 21 grudnia 1877, godzinę 9 z rana wyznaczono.

Wzywa się przeto Marcelego Grzesickiego, aby potrzebne ku swej obronie środki prawne przedsięwziął, inaczej bowiem rozprawa z ustanowionym dla niego kuratorem Jędrzejem Mazurkiem ze Starego Sącza, przeprowadzoną będzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Stary Sącz 20 listopada 1877.

(6371 3—3) **Edykt.**

L. 55159/58505. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszem ogłasza, że Towarzystwo zaliczkowe dla rolnictwa i przemysłu rolniczego we Lwowie przeciw p. Kazimierzowi Teodorowiczowi pod dniem 18 października 1877 l. 55159 prośbę o nakaz płatniczy sumy wekslowej 1200 zł. w. a. wniosło, wskutek czego nakaz płatniczy dnia 20 października 1877, l. 55159 wydanym został. Ponieważ miejsce pobytu pana Kazimierza Teodorowicza jest nie wiadomem zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na własny koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Włodzimierza Czemeryńskiego kuratorem mianował i o tem zapozwanego zawiadamia.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 20 października 1877.

(6363 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7716. C. k. sąd powiatowy w Limanowy czyni niniejszem wiadomo, że w sprawie egzekucyjnej pp. Janarego i Teofili Struszkiewiczów przeciw p. Luis Pacanowskiemu o zapłacenie sumy 5272 zł. 72 ct. w. a. wraz z karą umowną 2000 zł. z aktu notaryalnego dto. Kraków 20 lutego 1873 jako raty ceny kupna dnia 12 sierpnia 1877 przypadłej ustanowiony został dla niewiadomego z miejsca pobytu p. Luis Pacanowskiego kurator ad actum w osobie adw. dr. Jarosza w Nowym Sączu.

C. k. sąd powiatowy

Limanowa 11 listopada 1877.

(6679 3—3) **Obwieszczenie.** L. 15339.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu rozpisuje odnośnie do obwieszczenia z dnia 29 października i 9 stycznia 1877 l. 13269 i 14365 ponowną licytacyę celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego, a) od mięsa według ustawy z dnia 16go czerwca 1877 dziennik ustaw państwowych XXIII 60 i b) od wyszynku wina moszczu winnego i i owocowego — w poniżej oznaczonych okręgach dzierżawnych na czas od 1 stycznia po koniec grudnia 1878 a warunkowo na rok 1879 i 1880 lub bezwarunkowo na te trzy lata.

Liczba porządk.	Okręg dzierżawny	składających się z … miejscowości	Klasa taryfy	Cena wywołania uiścić się mającego rocznego czynszu dzierżawnego: od mięsa zł r.	ct.	od wina zł r.	ct.	Licytacya odbędzie się w ces. kr. powiatowej Dyrekcyi skarbu w w Sanoku od godziny 9 przed południem do godziny 2 popołudniu grudnia 1877.
1	Baligród	76	III.	407	—	—	—	12go
2	Brzozów	28		4282	—	—	—	
3	Dynów	45		2115	—	205	44	
4	Dobromil	45		3487	46	350	—	
5	Dukla	38		2827	33	933	33	13go
6	Krosno	37		3484	66	554	17	
7	Lisko	29		2925	—	—	—	
8	Lutowiska	24		806	—	—	—	
9	Sanok	49		5340	19	—	—	14go
10	Ustrzyki dolne	34		1426	50	—	—	
11	Żmigród	44		2800	—	—	—	
12	Dembowiec	9		462	—	—	—	

Mający chęć licytowania winien 10% ceny wywołania jako wadyum przed rozpoczęciem licytacyi w dniu w którym takowa odbyć się do rąk komisarza licytacyę prowadzącego złożyć.

Pisemne z 10% wadyum zaopatrzone oferty można najpóźniej do dnia poprzedzającego ustną licytacyę wnieść do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku — a to do drugiej godziny popołudniu.

Bliższe warunki dzierżawne jakoteż wykaz miejscowości pojedyńczych okręgów należących, można przejrzeć przed licytacyą w zwykłych godzinach urzędowych c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku jakoteż u wszystkich nadzorów c. k. straży skarbowej tego powiatu.

Od c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu.

Sanok dnia 30 listopada 1877.

(6509 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 5375. C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie przez Jana Oleszka zapłacić się mającej resztującej kwoty 183 zł. 1 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna licytacya w sądzie tutejszym na dniu 13 marca, 27 marca i 10 kwietnia 1878, zawsze o 10 godzinie rano w celu sprzedania realności dłużnika pod l. k. 33 w Wójkowicach położonej na 550 zł. a. w. sądownie oszacowanej i o tem się chęć kupienia mających z tem zawiadamia, że wadyum w kwocie 55 zł. a. w. do rąk komisyi licytacyjnej ma być złożone, resztę warunków licytacyi w c. k. sądzie tutejszym przejrzeć można.

Z c. k. sądu powiatowego

Sądowa Wisznia d. 21 listopada 1877.

(6717 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 14715. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Aby Stolzenberga 105 zł. egzekucyjna sprzedaż realności nr. 25 w Zagrobeli Jana i Anny Bejczuków własnej, ciała tabularnego niestanowiącej dnia 9 stycznia, 8 lutego i 15 marca 1878, zawsze o godzinie 10 zrana przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1390 zł. w. a. poniżej której na 1ym i 2gim terminie realność sprzedaną nie będzie, wadyum wynosi 130 zł., inne warunki powzięte być mogą z akt sądowych.

Tarnopol dnia 12 listopada 1877.

(6724 3-3) **Obwieszczenie konkursu**

L. 59081. Celem obsadzenia opróżnionej posady sługi przy zakładzie anatomii patologicznej c. k. uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs do końca stycznia 1878.

Z posadą tą połączona jest płacą w rocznej kwocie 157 zł r. 50 kr. w. a. z dodatkiem aktywalnym w kwocie 39 zł r. $37^{1}/_{2}$ kr. w. a. tudzież dodatek na liberyę w kwocie 21 zł r. w. a.

Ubiegający się o tę posadę zastrzeżoną na mocy ustawy z 19 kwietnia 1872 (dz. pp. Nr. 60) dla kwalifikowanych podoficerów ck. armii, winni udowodnić, iż są obywatelami królestwa i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, niemniej wykazać wiek, stan dotychczasowe zatrudnienie, fizyczne uzdolnienie, tudzież dokładną znajomość języka polskiego w słowie i piśmie.

Podania należy w terminie powyższym wnieść do senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie bezpośrednio, a jeżeli kompetent pozostaje w służbie publicznej za pośrednictwem przełożonej władzy.

Tylko w braku ukwalifikowanych podoficerów mogą być uwzględnieni inni kandydaci.

Lwów 1 grudnia 1877.

(6720 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 11145. Dnia 5 grudnia 1877 ewentualnie 2 stycznia i 6 lutego 1878 o 10 godzinie rano, odbędzie się w sokalskim c. k. sądzie powiatowym przymusowa publiczna sprzedaż kawałka pola ornego na Ćwiartkach zwanego w Sokalu na Zaburzu położonego do realności tamże pod l. k. 147 należącego, własność nieletnich Anny i Maryanny Czomopasów stanowiącego, na zaspokojenie pretensyi p. Ignacego Kwiecińskiego o 125 zł r.

Cena wywołania wynosi 140 zł r.

Akta oszacowania i opisania tudzież warunki licytacyi można tu przejrzeć.

Sokal dnia 30 września 1877.

(6718 2—3) **Edykt.**

L. 4931. Na zaspokojenie sumy 39 zł r. w. a. w sprawie egzekucyjnej Tauby Kramer przeciw Maftejowi Ciujeszyn odbędzie się w tut. sądzie publiczna sprzedaż realności Mafteja Ciujeszyn w Pniowiu pod l. 224 położonej, ciała tabularnego niemającej dnia 17 stycznia i 21 lutego 1878 o godz. 9 przed południem.

Cena wywołania 111 zł r 50 ct. wadyum 11 zł r. w. a. Sprzedaż niżej wartości szacunkowej na ra razie nie dozwolona.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

Nadworna 3 listopada 1877.

(6657 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6904. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. wa. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 111/247 subrep. 154/182 w Strutynie niżnym położonej, dłużników Parastki i Maxyma Krawców własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 27 grudnia 1877,
II. 24 stycznia 1878,
III. 28 lutego 1878.

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 31 października 1877.

(6702 3—3) **Edykt.**

L. 5131. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 30 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 46 subr. 154 w Michałowie położonej, dłużnika Marcina Rostek własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Bernharda Goldberg dnia 10 grudnia 1877, 10 stycznia i 11 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 35 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Uhnów dnia 30 września 1877.

L. 9467. (6208 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

L. 9467. C. k. sąd powiatowy w Brodach rozpisuje trzeci termin do przymusowej publicznej sprzedaży realności pod l. 16/83 w Zabłotcach, Jędrzeja Sitki własnej w celu zaspokojenia sumy 130 zł. 11 ct. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w dniu 21 stycznia 1878, o 10 godzinie z rana pod warunkami t. s. obwieszczeniem z 23 kwietnia 1877 dol. 1655 ogłoszonemi.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Brody dnia 3 października 1877.

(6364 2—3) **Edykt.**

L 1807. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli uwiadamia niniejszym edyktem Bazylego Zatwarskiego z życia i miejsca pobytu nieznanego, że na prośbę Chany Schilberg w sprawie tejże przeciw niemu i innym pto 100 zł a. w. z pn. kuratorem dlań Ludwik Topolski ze Starejsoli ustanowiony został, że więc rzeczą Bazylego Zatwarskiego jest, ustanowionemu kuratorowi potrzebnych w tej sprawie udzielić informacyi lub innego ustanowić pełnomocnika, gdyż skutki zaniedbanie sam sobie przypisze.

C. k sąd powiatowy.

Starasól 22 września 1877.

(6402 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8521. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie po aje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie reszty sumy 183 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 55 subrep. 40 w Roztoczkach położonej, dłużnika Michała Iluickiego Zankowicz a względnie masy leżącej tegoż własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 23 stycznia 1878,
II. 22 lutego 1878,
III. 22 marca 1878,

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostane, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 700 zł w. a. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 11 października.

(6327 2—3) **Edykt.**

L. 2675. C. k. sąd powiatowy w Jordanowie wzywa niewiadomego co do życia Tomasza Buksę syna Wojciecha Buksę włościanina ze Skawy który w roku 1846 ze Skawy będąc dzieckiem wydalił się i dotychczas nie powrócił, i tych wszystkich którzyby o życiu lub śmierci tegoż Tomasza Buksy wiedzieli, by o tem do tutejszego sądu w przeciągu 6 miesięcy donieśli, gdyż po upływie tego terminu wskutek pozwu Mateusza Buksy de pr. 18 lipca 1877 do l. 2675 o uznanie tegoż Tomasza Buksy za zmarłego celem przeprowadzenia spadku po nim co z prawa wypada zarządzonem zostanie.

Jordanów dnia 24 września 1877.

(6510 2—3) **Edykt.**

L. 6092. Odnośnie do tusądowego edyktu z dnia 14 września 1876 l. 5862 wyznacza się, w sprawie egzekucyjnej Izaaka Ueberalla przeciw Abrahamowi i Beili Schiedkrautom o zapłacenie kwoty 2000 zł. do przeprowadzenia przymusowej sprzedaży realności pod l. 74 w Rohatynie położonej, pod zwalniającemi warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzeć można, termin na dzień 16 stycznia 1878 10 rano w sądzie tutejszym.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn 23 listopada 1877.

(6721 2—3) **Edykt.**

L. 22543. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25go lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby małż. Jakóba Hersza i Chawy Reichmanów o utworzenie nowego ciała tabularnego dla ich realności, która w mieście Kołomyi w Kołomyjskim powiecie sądowym i w tamecznej gminie podatkowej pod l. k. 4 st. 401 now. leży, z parcel gruntowych l. top. 599 st. 1050 now. i 602 st. 1049 now. l. k. 88 i wymurowanego na nich domu się składa, na wschód z realnością Michała Tymoczki, na południe z realnością Mechla Blumensteina, na zachód z ulicą oskrzesiniecką a na północ z ulicą glinianą graniczy i $70^{1}/_{2}$ sążni kwadratowych obejmuje, c. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 15go grudnia za księgę gruntową uważanym będzie, również oznajmia się, że od dnia 15 grudnia 1877 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej. tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sad krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie, oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hypotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;
b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 31 marca 1878 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 23 października 1877.

(6516 2—3) **Edykt.**

L. 5504. C. k. sąd powiatowy w Kętach donosi o rozpisaniu egzekucyjnej publicznej licytacyi na realność wiejską pod nk. 329 w Bulowicach, nieletnich spadkobierców śp. Szczepana Matejki własną celem zaspokojenia wierzytelności Wojciecha Słapy w ilości 100 zł. z pn. która w dwóch terminach tj. dnia 20 stycznia i dnia 18 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w lokalu sądowym w Kętach odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w ilości 420 zł. 69 ct. w., a. poniżej której w powyższych dwóch terminach realność ta sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 50 zł. w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania mogą być w tutejszosądowej registraturze przejrzane.

Kęty 17 października 1877.

(6557 2—3) **Edykt.**

L. 8615. C. k. sąd powiatowy w Delatynie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w skutek uchwały c. k. sądu powiatowego w Peczyniżynie z dnia 8 lipca 1877 l. 5384 przeprowadzoną zostanie na d. 31 stycznia 1878, 28 lutego 1878 i 28 marca 1878 w zabudowaniu tutejszego sądu, każdym razem o 10 godzinie przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności Onufrego Struka własnej. ciała tabularnego nie stanowiącej, położonej pod lk. 74 a l. subr. 126 w Osławach białych, celem zaspokojenia sumy 120 zł. w. a. z pn. na rzecz Altera Gugig a to pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę 300 zł. w. a.

Każdy chęć kupna mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania t. j. 30 zł. w. w gotówce.

Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Delatyn dnia 3 listopada 1877.

(6407 2—3) **Edykt.**

L. 28592. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Maryana Dworskiego, iż wskutek wniesionego przez J. L. Eisenberga pozwu wekslowego uchwałą z dnia dzisiejszego wydanym został przeciw niemu nakaz zapłaty, polecający mu, aby sumę wekslową 362 marek 42 fen. z pn. posiadaczowi wekslu J. L. Eisenbergowi w przeciągu dni trzech zapłacił, a zarazem w celu zastępowania go w tym sporze ustanowiono mu kuratora w osobie adw. dr. Trojnalskiego z substytucyą adw dr. Wędrychowskiego. Zaleca się zatem pozwanemu Maryanowi Dworskiemu, aby przeciw wydanemu nakazowi zapłaty albo sam wniósł zarzuty w przeciągu dni trzech od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej, albo przysługujące mu środki obrony udzielił ustanowionemu kuratorowi, gdyż inaczej sam sobie przypisze skutki z zaniedbania obrony wyniknąć mogące.

Kraków 26 października 1877

(6207) 2—3 **Ogłoszenie licytacyi**

L. 9382. C. k. sąd powiat. w Brodach rozpisuje do przymusowej publicznej sprzedaży realności pod l. 204.258/144 w Leszniowie Jakima Orłowskiego własnej w celu zaspokojenia sumy 130 złr. 11 ct. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie termin w dniu 21 stycznia 1878 o 10 godzinie z rana N. 1 pod warunkami t. s. obwieszczeniem z 23 kwietnia 1877 do l. 1655 ogłoszonemi.

Co się do powszechnej wiadomości podaje.

Brody dnia 3 października 1877.

(6574 2—3) **Edykt.**

L. 6555. C. k. sąd powiatowy Radymiański oznajmia Herschowi Katzowi z życia i miejsca pobytu niewiadomemu, a wrazie jego śmierci tegoż z nazwiska, życia i miejsca pobytu niewadomym spadkobiercom że Józef Taubenfeld z Radmyna wytoczył przeciw niemu pozew pod dniem 14 sierpnia 1877 do l.6555. o wykreślenie intabulowanego w stanie bierym realności pod l. kons 6 w Radymnie dom II pag 45 r. b. on. prawa hipoteki na rzecz Herscha Katza termin do rozprawy ustnej został wyznaczony na dzień 5 lutego 1877.

Gdy miejsec pobytu Herscha Katza nie jest wiadomem, ani też nie wiadomo czyli on przy życiu zostaje przeto ustanowiono dla niego c. k. notaryusza p. Alojzego Schnejdera kuratorem któremu pozew doręczono.

Wzywa się zatem Herscha Katza a w razie jego śmierci spadkobierców jego, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczyli lub innego zastępcę sobie obrali i sądowi o tem donieśli lub w reszcie sami się bronili, w przeciwnym razie z zaniedbania wyniknąć mogące skutki, sobie by przypisać musieli.

C. k. sąd powiatowy

Radymno 15 listopada 1877.

(6399 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9369. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości. że na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 59 w Czortkowcach położonej, dłużnika Dmytra Czekałowskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 23 stycznia 1878,
II. 22 lutego 1878,
III. 22 marca 1878,

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procont ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bylechów dnia 2 listopada 1877.

(6738 2—3) **Edykt.**

L. 24883. C. k. sąd delegowany miejski zawiadamia niniejszym edyktem pana Jonasza Auerfelda, że przeciw niemu Estera Feigol i bracia Cypresowie w dniu 25 lipca 1877 l. 20012 wnieśli pozew pto 250 zł. w. a., w załatwianiu którego wyznacza się do rozprawy termin na 21 grudnia 1877 o 10 rano.

Gdy miejsce pobytu pozwanego w Londynie nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata dr. Goldmana kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 15 listopada 1877.

(6741 2—3) **Edykt.**

L. 2586. Dnia 13 grudnia 1877, 10 stycznia 1878 i dnia 7 lutego 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod nr. 32 w Monastyrsku, ciała tabularnego nie mającej, Iwana Majdannika własnej, na rzecz Samuela Jägermana o 60 zł. w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 200 zł. a wadyum 20 zł.

Akt opisania i oszacowania realności i warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kossów 30 czerwca 1877.

(6745 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7173. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 3 czerwca 1877 l. 3030 w numerach 156, 157 i 158 „Gazety Lwowskiej“ z roku 1877 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 2 w Serdycy, spadkobierców Mikołaja Hnatkiewicza własnej, na zaspokojenie pretensyi galic. Banku hipotecznego 6 rat po 41 zł. i reszty kapitału 819 zł. 88 ct. ct. w. a. wyznacza się nowy termin na 13 grudnia 1877 o godzinie 10 rano, na którym takowa za jakąbądź cenę za złożeniem zniżonego wadyum 91 zł. w. a. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 29 października 1877.

(6742 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3096. C. k. sąd pow. zawiadamia mającym chęć kupnienia, że w sprawie Abrahama Dawida Riglera przeciw Mikołajowi Łesiewiczowi pto 35 zł. w. a. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności pod lk. 166 w Starym Kossowie na 95 zł. w. a. ocenionej, w terminach, a to: 13 grudnia 1877, 10 stycznia 1878 i 7 lutego 1878, każdym razem o 10 godzinie rano za cenę szacunkową lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny, zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Kossów 11 czerwca 1877.

(6733 2—3) **Edykt.**

L. 16697. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się. i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek Markiza Rose kramarza towarów galanteryjnych w Przemyślu i mianuje pana c. k. adjunkta Aleksandra Stobieckiego komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się pana adwokata dr. Czajkowskiego z zastępstwem pana adwokata dr. Tarnawskiego w Przemyślu i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 17 grudnia 1877 o 9 godzinie przed południem z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru innego zarządey masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili. Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznaczaa się termin do 31 stycznia 1878, w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądanie mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym na dzień 21 lutego 1878 ustanowionym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać. Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl 3 grudnia 1877.

(6655 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6744. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w.a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 101/7 subrep. 225 w Strotynie niżnym położonej dłużników Jurka i Jawdochy Mrozowicz własnej, w tutejszym ces. król. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 27 grudnia 1877,
II. 24 stycznia 1878,
III. 23 lutego 1878,

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dolina dnia 31 października 1877.

(6739 2—3) **Edykt.**

L. 13522. C. k. sąd powiatowy miejsko deleg. w Tarnowie ogłasza, że wyznaczył na podstawie tutejszej uchwały z dnia 5 maja 1877 l. 6617 celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Zimmermana w kwocie 81 zł. w. a. z pn. do przymusowej publicznej sprzedaży realności, dłużnika Wincentego Frysztyka własnej, pod nr. 59 w Porębie radlnej położonej. ciała tabularnego nie stanowiącej, czwarty termin na dzień 11 grudnia 1877, godzinę 10 rano, w tutejszym sądzie, na którym to terminie realność ta niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena kupna wynosi 1720 zł. w. a.

Wadyum 172 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych, akt zastawniczego opisania i oszacowania mogą być w registraturze przejrzane.

Tarnów dnia 23 września 1877.

(6711 3—3) **Edykt.**

L. 9533. C. k. sąd powiatowy deleg. sect. II we Lwowie czyni wiadomo, iź na zaspokojenie wierzycieli masy rozbiorowej Piotra Lisiewicza publiczna sprzedaż realności pod l. 5 w Zamarstynowie wraz z młynem amerykańskim do tej masy rozbiorowej należących na dniu 9 stycznia 1878, na dniu 8 lutego 1878 za lub powyżej ceny szacunkowej 13958 zł. 70 ct., każdym razem o godzinie przed 10 południem w tutejszym sądzie sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 1395 zł. 89 ct. w. a. które w gotówce lub papierach wartościowych złożone być może.

Zaś do ułatwiających warunków termin na dzień 7 marca 1878 o godz. 10 przed południem wyznaczono.

Resztę warunków można w registraturze tutejszego sądu lub też przy licytacyi przejrzeć.

O czem się wierzycieli nieobecnych. którymby uchwała niniejsza doręczoną być mogła przez adw. dr. Jamińskiego jako kuratora i przez niniejszy edykt uwiadamia.

Lwów dnia 2 października 1877.

(6658 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5263/5264. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 245 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 9/37 w Jakubowie położonej, dłużnika Ilka Kudebyn własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 13 grudnia 1877,
II. 17 stycznia 1878,
III. 21 lutego 1878.

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 5 października 1877.

(6576) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 13 November 1877, Zl. 7856/848, zu Recht erkannt:

Der Inhlt des Artikels mit der Aufschrift „Mentano“ und den Anfangsworten „Ecco un nome storico“ in der Zeitschrift „L'Alba“ Nr. 7 vom 10 November 1877 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichehen Ruhe nach § 65 a St. G., und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. und § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Leibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 10 November 1877, Z. 11994, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Nr. 124 der Zeitschrift „Slovenec vom 6 November 1877 unter der Aufschrift „Ceske sole v kraljevini caskej“ abgedruckten Leitartikels, beginnend mit „Med slovanskini narodi“ und endend mit „za kar je skoda toliko novcev“ begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 lit. a St. G., ferner der Inhalt der Original-Correspondenz „Iz Berd dne 31 oktobra (To so narodnjaki) boginnend mit „Narodna bodocnost“ und endend mit „imam se poln kos blaga za porabo“ den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G., und endlich der Inhalt des „Eingesendet“ (Poslanica), beginnend mit „Ker ne sedim vedno doma za mizo“ und endend mit „Priprost mescan“, den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 303 St. G. Es werde demnach zufolge §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(6621 1—3) **Edykt.**

L. 4030. C. k. sąd powiatowy w Podbużu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 173 zł. 46 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 138 rep. 117 w Opace położonej dłużnika Antoniego Senków własnej. w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 17 grudnia 1877, 23 stycznia 1878, i 25 lutego 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszch dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej reegistraturze,

C. k. sąd powiatowy

Podbuż 19 października 1877.

(6400 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7771. C. k. sąd powiat. w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie reszty sumy 174 zł. 87 ct. w.a zpn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 1/105 subrep. 103 w Bolechowie rusk. położonej, dłużnika Michała Malendewicza własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I, 24 stycznia 1878,
II. 25 lutego 1878,
III. 22 marca 1878,

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 13 września 1877.

(6406 1—3) **Edykt.**

L. 28591. C. k. sąd krajowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Maryana Dworskiego, tż wskutek wniesionego przez J. L. Eisenberga pozwu wekslowego uchwałą z dnia dzisiejszego wydanym został przeciw niemu nakaz zapłaty, polecający mu aby sumę wekslowe 361 marek 50 fen. z pn. posiadaczowi wekslu I. L. Eisenbergowi w przeciągu dni 3 zapłacił, a zarazem, że w celu zastępowania go w tym sporze ustanowiono mu kuratora w osobie adw. Trojnalskiego z substytucyą adwokata Wędrychowskiego.

Zaleca się zatem pozwanemu M. Dworskiemu aby przeciw wydanemu nakazowi zapłaty albo sam wniósł zarzuty w przeciągu dni 3 od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ albo przysługujące mu środki obrony udzielił ustanowionemu kuratorowi, gdyż inaczej sam sobie przypisze skutki z zaniedbania obrony wyniknąć mogące.

Kraków 26 października 1877.

(6801 1—2) **Obwieszczenie.**

L. 3258. Dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie potrzebuje dyurnistę obznajomionego zupełnie z manipulacyą kancelaryjną i piszącego pięknie

Ubiegający się o to miejsce połączone z płacą jednego guldena dziennie, zechcą się osobiście lub pisemnie do dyrekcyi zgłosić.

Lwów dnia 6 grudnia 1877.

(6762) **Obwieszczenie.**

L. 7797. C. k. sąd powiatowy w Janowie ogłasza, że ułożone w formie wykazów hipotecznych arkusze posiadania dla gminy katastralnej Janów są już ukończone i wraz z wszystkiemi do operatu ksiąg gruntowych tej gminy należącemi aktami przejrzane być mogą u naczelnika sądu.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wolno wnosić pisemnie lub ustnie do 13 grudnia b. r., którego dnia na zarzuty uzasadnione dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Janów dnia 5 grudnia 1877.

(6401 2—3) **Obwieszczenie**

L. 9640. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nk. 219 w Czołhanach położonej, dłużnika Wasyla Mikietryszynego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 23 stycznia 1878,
II. 22 lutego 1878,
III. 22 marca 1878,

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Res tę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Bolechów dnia 2 listopada 1877.

(6372 1—3) **Edykt.**

L. 57093. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie w sprawie Juliana Mikolasza przeciw Eliaszowi Heilman pto 174 zł. z pn. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Herscha Seidlera kuratora w osobie p. adw. dr. Goreckiego z substytucyą pana adw. dr. Rogalskiego i doręcza ustanowionemu kuratorowi uchwałę z 30 grudnia 1876 l. 70161 i z 23 czerwca 1877 l. 29472 dla Herscha Seidlera wygotowane, o czem tego ostatniego niniejszym edyktem zawiadamia.

Lwów dnia 3 listopada 1877.

(6367 1—3) **Edykt.**

L. 3033. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wilhelma Schönthala, że jego matka Cilli 1go Schönthal 2go Müller dnia 21 czerwca 1876 w Andrychowie zmarła nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli i wzywa Wilhelma Schönthala, ażeby w ciągu roku w tutejszym sądzie się zgłosił i oświadczenie do spadku wniósł, gdyż inaczej spadek z zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem Michałem Müllerem z Andrychowa przeprowadzonym będzie.

Andrychów dnia 27 maja 1877.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Ponieważ do prowadzenia wszystkich moich interesów a szczegółowo tyczących się majątku mego **Kalińce** dałam pełnomocnictwo memu mężowi **Wiel. Stanisławowi Bykowskiemu**, przeto wszelkie dawniejsze pełnomocnictwa, z jakiegokolwiek tytułu pochodzące za wygasłe i mnie nie obowiązujące ogłaszam.

Joanna z Dobrowolskich Bykowska.

(6774 1—3)

(2542 1—3) L. 6806.

Ogłoszenie licytacyi.

Na dniu 22 stycznia 1878 od godziny 10 rano do 6 po południu przeprowadzoną zostanie w tutejszym urzędzie publiczna licytacya w celu sprzedaży miejskiego domu zajezdnego w Gródku w rynku pod l. 37 położonego, a to na mocy uchwały Rady gminnej z dnia 19 stycznia 1875 zatwierdzonej uchwałą Rady powiatowej z dnia 28 stycznia 1875. Realność sprzedać się mająca obejmuje 11 pokoi, 2 kuchnie, sklep, stajnię, szopę, zajazd i 2 piwnicy, obecnie używaną jako hotel.

Cena wywołania wynosi 4500 złr zaś wadyum przed licytacyą złożyć się mające 450 złr. w. a.

Oferty pisemne należycie opieczętowane w wadyum zaopatrzone mogą być wnoszone do komisyi licytacyjnej przed licytacyą i podczas trwania tejże do 6 godziny wieczorem.

O czem się chęć licytować mających z tym dodatkiem zawiadamia iż bliższe warunki licytacyi można przejrzeć w tutejszym urzędzie każdego dnia w godzinach urzędowych.

Zwierzchność gminy miasta
Gródek dnia 5 grudnia 1877.

Zawiadomienie.

(6803)

Wydział Rady powiatowej w Rohatynie zawiadamia niniejszem, iż w myśl §. 32 ustawy o reprezentacyi powiatowej budżet Rady powiatowej na rok 1878 do wolnego przejrzenia przez opodatkowanych w kancelaryi Wydziału powiatowego wyłożony został.

Rohatyn dnia 6 grudnia 1877.

(6761) L. 1668.

Obwieszczenie.

W myśl §. 30 ust. o rep. powiat. podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że budżet Reprezentacyi powiatu Stanisławowskiego na r. 1878 od dnia dzisiejszego począwszy w kancelaryi Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych przez opodatkowanych w powiecie przejrzany być może.

Wydział powiatowy.
W Stanisławowie 6 grudnia 1877.

L. 18969/5919 V. Ces. kr. uprzyw. (6725 3—3)

kolej Lwowsko-  Czerniow. Jaska.

Obwieszczenie.

W drodze ofert rozdaną będzie dostawa na rok 1878 następujących materyałów:

90000 klg. nafty
35000 klg. oleju do palenia
11000 klg. oleju rzepakowego lub skalnego do smarowania wagonów kolejowych
42000 klg. kłaków z konopii, z lnu lub też juty.

Ogólne i szczegółowe warunki dostawy można w pisemnej drodze zażądać, lub takowe w centralnym zarządzie w Wiedniu ulica Elżbiety Nr. 9, w komitecie dyregującym w Bukareszcie i w dyrekcyach we Lwowie i Jassach przejrzeć.

Dokładnie sporządzone i opieczętowane oferty na całą lub częściową dostawę, należy najdalej do 19 grudnia b. r. wnieść do jednego z wyż wymienionych zarządów kolejowych.

Wiedeń 29 listopada 1877 r.

Rada zawiadowcza.

Kamienica

dwupiątrowa
we Lwowie przy ul. Pańskiej
jest z wolnej ręki do sprzedania.
Zgłoszenia przyjmuje *Michał Morawiecki* c. k. Notaryusz we **Lwowie.**

(6614 4—5)

Zwraca się uwagę Przew. Duchowieństwa!

Tysiąc sto missaliów

do rozdania — zamiast prenumeraty na pismo:

Piast na rok 1878.

Rocznik Piasta z r. 1877 za missaliów siedm!
Bliższa wiadomość w redakcyi przy ulicy *Śnieżnej 2.*

(6776 1—2)

Na gwiazdkę:

Kalendarz Wieńca na r. 1878.

Treść: *I. Żywot Piusa IX. Pielgrzymka włościan do Rzymu. II. Rozbiór Polski. III. O podniesieniu gospodarstw włościańskich.* Podane są tylko główne tendencyjne artykuły, aby lud oświecać w trojakim kierunku *religijnym, narodowym i ekonomicznym.* Trzeci artykuł przedstawia w krótkości lecz fachowo racyonalne gospodarstwo.

-Cena egzemplarza dla nieprenumeratorów **50 ct.** — W redakcyi „Wieńca" przy ulicy Śnieżnej 2.

Wieniec i Pszczółka

gazety polityczne dla ludu

zawierają artykuły wstępne o sprawach krajowych, wiadomości ze świata, rzeczy drobnego przemysłu i gospodarstwa wiejskiego, listy z prowincyi i różności. — Pisemka te są organem chowu rasowych królików i podają w odcinkach opowiadania historyczne i powiastki.

W Wieńcu rozpoczęto druk: **„Emigracyi chłopskiej, Anczyca".**

Prenumerata roczna 3 zł. w. a. w redakcyi ul. Śnieżna 2. — Składający prenumeratę z góry otrzymują w bezpłatnym dodatku kalendarz Wieńca.

Nakładem i drukiem
I. ZWIĄZKOWEJ DRUKARNI
we Lwowie - wyszedł
illustrowany

KALENDARZ

pod tyt.:

„ROK"

1878

odznaczający się
drukiem czerwonym rubryk świątecznych

Oprócz zwykłej astronomicznej i świątecznej części, zawiera tenże kalendarz **obfity dział gospodarczy** i hygieniczny z rycinami w tekscie; Opowieści i wspomnienia historyczne; biografie sławnych mężów, z rycinami; Powieści; Sprawy asekuracyjne i pożarnictwa krajowego; Sprawy dotyczące Towarzystwa oficyalistów prywatnych; Informacye stemplowe, pocztowe, kolejowe, telegraficzne i inne.

Egzmpl. 50 ct., tuzin 4 zł.

Nakładem tejże drukarni wyszedł

SKOROWIDZ

wszystkich miejscowości

GALICYI, KRAKOWA i BUKOWINY

z mapą tych krajów.

Jest to alfabetyczny spis wszystkich miast, miasteczek i wsi z oznaczeniem urzędów powiatowych, parafij, poczt (według nowego wymiaru metrycznego), jakoteż właścicieli tabularnych, opracowany na podstawie źródeł urzędowych.

Egzemplarz 1 zł. 50 ct.

☛ Zamawiający ten *Skorowidz* w Drukarni Związkowej we Lwowie *razem z Kalendarzem „ROK" 1878, za 2 zł.* otrzymają **bezpłatnie** jako **premię** *humorystyczną powieść Maurycego Jokaya* p. t.: *„AŻ DO BIEGUNA"* 22 m. arkuszy druku. (Cena księgarska 1 zł.

☛ Na zamówienia przekazem, posyłamy franko.

(5645 9—12)

L. 1654 (6715 3—3)

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej Kołomyjskiej zawiadamia, iż w myśl § 30 ustawy o Reprezentacyi powiatowej, budżet Rady powiatowej na rok 1878 do wolnego przejrzenia przez opodatkowanych z dniem dzisiejszym w urzędzie wydziału powiatowego przez dni 14 wyłożony zostanie.

Kołomyja dnia 30 listopada 1877.

Podręcznik dla władz autonomicznych i administracyjnych

zawierający wszystkie dotąd obowiązujące

Przepisy policyi ogniowej i budowniczej

uzupełnione normaliami najnowszemi

wyjdzie nakładem Wydawnictwa „Przeglądu sądowego i administracyjnego" w pierwszych dniach stycznia 1878 r. Książka ta (obejmująca około 8 arkuszy druku) stanowić będzie niezbędny podręcznik dla organów autonomicznych, nieposiadających dotąd żadnego kompletnego zbioru przepisów, które w praktyce urzędowej tak często wchodzą w zastosowanie.

Chcąc ułatwić nabycie tego podręcznika osobom w pierwszym rzędzie interesowanym po cenie przystępnej wydawnictwo ogłasza następujące warunki przedpłaty:

Cena 1 egzemplarza **60** ct., 10 egzemplarzy **5** zł., 100 egzemplarzy **40** zł., wraz z kosztami przesyłki. Zamówienia przyjmowane będą tylko do końca grudnia 1877, a należytość należy dołączyć do zamówienia. Przedpłatę przyjmuje Wydawnictwo „Przeglądu sądowego i administracyjnego" oraz Administracya *Gazety Lwowskiej.*

☛ W handlu księgarskim cena książki zostanie znacznie podwyższona.

(6 ?)

L. 11243/ex 1877. Ces. kr. uprzyw. (6804

kolej galicyjska  Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z powodu przeszkód ruchu wynikających z obecnej pory roku, wobec nadzwyczajnego natłoku towarów, — od dnia 15 grudnia 1877 aż nadal; w myśl §. 57 al. 3. regulaminu ruchu z r. 1874, z zastrzeżeniem przyzwolenia wys. c. k. władzy nadzorczej, — dla przesyłek frachtowych ustanawia się dodatek dwudniowy do terminu dostawy od każdej rozpoczętej przestrzeni 225 kilometrów powyższej kolei żelaznej liczyć się mający.

Wiedeń, w grudniu 1877 r.

Generalna dyrekcya.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera l. 12.